

Ukazuje się od 1991 roku

Przegląd Olkuski

DWUTYGODNIK
LOKALNY

9 października 1997
nr 19/135/97
cena 50 groszy

BOLESŁAW * BUKOWNO * KLUCZE * OLKUSZ * PILICA * SŁAWKÓW * WOLBROM



6 Nowy partner - Bjerringbro

Gaudeamus w Mechaniku

Gaudeamus igitur, słowa tego starego hymnu studenckiego rozbrzmiewały w ostatnią sobotę września w olkuskim Zespole Szkół Mechaniczno-Samochodowych

Tego dnia odbywała się bowiem uroczysta inauguracja roku akademickiego w nowootwartym punkcie dydaktycznym Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej.

Na uroczystość zostali zaproszeni przedstawiciele władz samorządowych Olkusza i Klucza, był także obecny kierownik Urzędu Rejonowego Leszek Konarski oraz przedstawicielka Kuratorium Oświaty, Krystyna Głowińska - Chochół. Gospodarzami uroczystości byli profesorowie Politechniki Krakowskiej oraz dyrekcja szkoły. Na wstępie dziekan Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej prof. dr Jerzy Cyklis przedstawił kadrę naukową i krótko przypomniał historię oraz dzień dzisiejszy Politechniki Krakowskiej. Uczelnia obchodzi w tym roku 52 rocznicę istnienia, od swoich początków kontynuowała osiągnięcia Politechniki Lwowskiej. Uroczystej immortyfikacji, czyli zaprzysiężenia studentów dokonał dziekan ds. studiów zaocznych, prof. Stanisław Michałowski. Studenci powtarzali za nim tekst ślubowania po czym otrzymywali indeksy. Naukę rozpocznie 71 studentów, w większości absolwentów „Mechanika”. Zajęcia będą się odbywały w soboty i niedziele. Na część zajęć laboratoryjnych wymagających specjalistycznej aparatury naukowej oraz na egzaminy studenci będą jeździli do Krakowa. Wszystkie wykłady będą prowadzone przez pracowników naukowych Politechniki Krakowskiej. Przez pierwsze trzy semestry będzie jednakowy program dla wszystkich. Później studenci będą mogli wybierać kierunki mechanika i budowa maszyn lub automatyka i robotyka. Opłaty za semestr studiów wynoszą około 800 zł.

- Ziemi olkuskiej potrzebni są ludzie wykształceni, ucząc się inwestujecie w siebie - stwierdził w swoim krótkim wystąpieniu burmistrz Andrzej Ryszka.

W grupie świeżo upieczonych młodych studentów wyróżniało się kilku panów po trzydziestce.

- Może trochę późno zdecydowałem się na studia - zastanawiał się trzydziestoparoletni pracownik elektrowni Jaworzno - ale muszę spróbować.

Utworzenie punktu dydaktycznego było możliwe dzięki ogromnemu zaangażowaniu dyrekcji szkoły z dyrektorem Henrykiem Kamińskim i zyczliwemu zainteresowaniu ze strony władz krakowskiej uczelni. Inicjatywie patronowały także władze samorządowe Olkusza.

- Czy nie będziecie kształcili przyszłych bezrobotnych inżynierów, zapytałem opiekuna roku dr inż. Adama Polaka. - Ależ skąd - obruszył się - Z roku na rok rośnie zapotrzebowanie na naszych absolwentów, szczególnie w specjalnościach samochodowych. Na tablicy koło dziekanatu widziałem ostatnio informację, że Daewoo zatrudni od zaraz około 200 inżynierów. Pierwsza pensja 1500 zł.

/syp/

Po - wyborczy bałagan

Przez ostatnie kilka tygodni byliśmy uczestnikami kampanii wyborczej. Na ulicach „zaroiło się” od różnych sylwetek przyszłych posłów.

Na wystawach sklepowych, zamiast oferowanych produktów oglądaliśmy uśmiechnięte twarze kandydatów. Nawet jadąc autobusem, nie widzieliśmy olkuskich krajobrazów. Wszędzie tylko programy wyborcze i napisane wielkimi cyframi numery kandydatów i jego listy.

„Szkoda, że nie poprzyklejaliśmy plakatów na chodnikach i nie wdrapali się na bloki, żeby rozwiesić transparenty na wyższych piętrach” - mówi młoda dziewczyna. Z drugiej strony, czy nie byłoby to zabawne?

Tymczasem wybory minęły, a na naszych ulicach trzeba zrobić porządek. Na przystankach autobusowych leżą jakieś kawałki plakatów, na szybach wciąż pozostały jakieś resztki...

I choć służby porządkowe starają się uporządkować cały bałagan, długo chyba jeszcze potrwa, zanim wszystko wróci do normy.

Może „Sprzątanie Świata” należało zorganizować po wyborach?

Magdalena Staron

Przegląd Olkuski

Wydawca:

Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy Olkusz.

Redaktor naczelny:

Krzysztof Miszczyk.

Redaguje zespół w składzie:

**Olgerd Dziechciarz,
Robert Paś.**

Stali współpracownicy:

**Bolesław Huras,
Barbara Jurga,
Krzysztof Kocjan,
Janusz Mentlewicz,
Jacek Sypień.**

Fotoreporter:

Adam Sowula

Rysunki:

Dariusz Kluczewski.

Korekta:

**Regina Burdziakowska -
Maj.**

Adres redakcji:

**32-300 Olkusz, Rynek 1,
pok. 317,
tel. (0-35) 43-03-41,
fax (0-35) 43-18-04.**

Numer indeksu: 371068.

Skład komputerowy - własny, druk - własny.

Ceny reklam: ogłoszenie ramkowe - 80 groszy/cm².

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do ich skracania i adiustacji.

Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Numer zamknięto: 07.10.97r.

DZIŚ

NA OKŁADCE:

**odślonięcie
pamiątkowej
tablicy przed
budynkiem UMiG
w Olkuszu.**

(Viggo Rabby

Andrzej Ryszka)



Mój prywatny Hyde Park

W nawiązaniu do listu p. Józefa Siwińskiego /P.O. nr 16/ chciała-bym w kwestii poruszanej przez ww. dodać słów kilka od siebie.

Reakcja moja jest spontaniczna i natychmiastowa, bowiem olkuski dwutygodnik „wpadł” mi w ręce zupełnie przypadkowo, zaledwie przed chwilą. Pan Siwiński niejako uprzedził moje zamiary, z którymi nosiłam się już od dłuższego czasu, tylko ciągle brakowało mi nie tyle bodźca, co może odwagi, aby ten temat poruszyć na pewnym forum. Bo co tu dużo mówić - szepczą o tym wszyscy.

W kuluarach tutejszego urzędu gminy, w miejscach pracy, w trakcie rodzinnych i przyjacielskich spotkań. A problem tkwi w tym, że SZEP-TAJA właśnie.

Nikt nie ma odwagi mówić głośno w ponoć demokratycznej gminie. No - może prawie nikt. Dlaczego? To proste.

Każdy się boi albo dla odmiany ma nadzieję. Ci, którzy mają pracę - nie chcą jej stracić, ci, którzy jej nie mają, naiwnie wierzą, że kiedyś ją dostaną. W zasadzie im się nie dziwi. Znam z autopsji to uczucie nadziei, jak się później okazało, zupełnie niepotrzebnej i bezsensownej. Dziś wyzbyłam się złudzeń. Ten rozdział swojego życia zamknęłam krótkim wierszem:

*nie mam żadnej koncepcji na przyszłość
wyzbyta pragnień, marzeń i złudzeń
trwam w bezsensie codzienności
w podrózną torbę pobierałam okrucy radości
kilka chwil, godzin, słów i gestów
TAK MA BYĆ - wyrylałam w swoim mózgu motto
i uczyniłam z niego poranną modlitwę
już nie płynę po oceanie życia
nawet sił już nie mam czekać
aż myśli rozsypią się w proch*

W międzyczasie nieco zmieniłam zdanie. Znalazłam nie tyle koncepcję, co pewien cel - na miarę własnych możliwości, dociekając prawdy i w dostępny mi sposób tę prawdę obnażać.

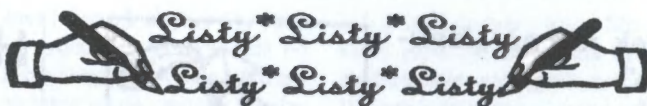
Zdaję sobie sprawę z faktu, jak względny pojęciem jest PRAWDA i jak różnie, w zależności od osób, potrzeb i sytuacji może być ona interpretowana. Toteż nie ukrywam, że list p. Siwińskiego sprawił mi wiele radości. Bo oto nareszcie znalazł się ktoś, kto odważył się wyrazić swoje zdanie, napisał wprost: „za dużo o Pani Wójt”.

Ja ujęłabym to nieco inaczej. Mianowicie: „za dobrze o Pani Wójt”.

Istotnie, czytając nasz lokalny miesięcznik „Echo Klucz” odnosi się wrażenie - cóż to za gmina?! - raj na ziemi, istny Eden. Tu dzieją się tylko wielkie i piękne sprawy. Ciągłe uroczystości, spotkania, występy, wręczanie nagród, udzielanie pochwał, wspaniali goście, którzy wyrażają same zachwyty pod adresem całej gminy, konkretnego przedsiębiorstwa, bądź samej Pani Wójt. Tu wszyscy się do wszystkich uśmiechają, wszyscy wszystkim za coś dziękują. Żadnych problemów (te, jeśli już się zdarzają, rozwiązywane są w trybie natychmiastowym, więc po co o nich pisać), broń Boże - konfliktów, bo przecież w gminie Klucze takich być prawa nie ma. Dlaczego nikt nie napisze o rzęsy młodych, wykształconych ludzi, dla których nie ma pracy, o sposobach i powodach, dla których niektórzy tę pracę jednak otrzymują?

Dlaczego nikt nie przeprowadzi wywiadu (jakich na łamach „Echa Klucz” wiele) z mieszkańcami ulicy Olkuskiej, którzy przeżyli swój prywatny dramat w czasie tegorocznej powodzi? Dlaczego nikt nie opíše zdarzenia, które miało miejsce w tutejszym Ośrodku Opieki Społecznej i jego konsekwencjach (a raczej ich braku)? Tych „dlaczego” nasuwa mi się jeszcze kilka, ale świadoma faktu, że jestem tylko szarym mieszkańcem tej gminy (z konieczności zresztą, bo nie z wyboru) bez żadnego poparcia, bez układów i że nie posiadam - nad czym ubolewam - dostatecznej wiedzy administracyjno - prawnej, nie będę balansować na granicy prawa (a może bezprawia?).

To co już napisałam, uważam za swój osobisty sukces, choć wiem, że tym samym przekreśliłam ostatecznie swoje i tak znikome szanse na



Po gorące (wyborczej)

Minęła wyborcza gorączka. Posłów - tak ci, co głosowali, jak też nie głosujący - wybraliśmy. I w ten sposób kolejny raz będzie nami władało ugrupowanie cieszące się faktycznie stosunkowo niewielkim poparciem. Kolejny też raz braknie partii, która by samodzielnie stworzyła rząd, realizowała własny program i samodzielnie odpowiadała za sprawowane przez siebie rządy. Kolejny zapewne raz będzie wesoło wśród sprawujących władzę, a smutno wśród przeciętnych obywateli, którzy pogubią się w wojnach na górze. Żle się stało, że nie potrafiliśmy się zmobilizować do wzięcia udziału w wyborach. Tymczasem koło historii po 4 latach powróciło do 1993 r. Dzisiaj SLD jest w opozycji, a AWS prawdopodobnie będzie sprawowała władzę. Aby skutecznie realizować program należy przede wszystkim dążyć do utworzenia lub przekształcenia AWS w partię zapowiadaną przez Krzaklewskiego i Wałęsę. Bowiem dzisiaj jedynie UW, UP i ROP są ugrupowaniami politycznymi o skrzystalizowanych programach, czego nie można powiedzieć o NSZZ „S” i Ruchu Stu w AWS. Trudne życie czeka w przyszłości ten nowy rząd. O ile zostaną utworzone te dwie partie, możemy liczyć na powrót NSZZ „S” do roli obrońcy interesów pracowniczych, a nie partyjnych. Pisząc o „S”, myślę, że OPZZ czy ZNP w końcu również przypomną sobie rolę, jaką mają odgrywać. Nie zdziwiłbym się, gdyby w niedalekiej przyszłości wymienieni wyżej związkowcy poparli w sejmie te projekty, które zaproponuje partia X, a nie partia Y, bowiem połączy je interes związkowy, a nie partyjny. Pisząc o AWS-ie, nie sposób nie napisać o SLD, która cały czas zabiega o wizerunek jednej zwartej i silnej partii. Wyjątek stanowił kiedyś Miodowicz, który podkreślał odrębność swego OPZZ. Dzisiaj przeciętny obywatel wie, że SLD to SdRP. Tymczasem jest to zlepek kilkudziesięciu organizacji, wśród których OPZZ i ZNP dominują. Lecz niestety nigdy lub prawie nigdy, nie podkreślają swojej odrębności i niezależności. Publikatory albo ich nie dostrzegają, albo mają polecenie je wyciszać. To ciekawe zjawisko. Myślę, że w niedalekiej przyszłości i tu możemy spodziewać się sporych przetasowań. W końcu zaczynamy rozumieć, co to jest demokracja i ideolodzy typu Ikonowicz przejdą do lamusa historii. Cóż ma bowiem wspólnego ideologia z rynkiem i gospodarką?! Zapowiedzią tych przetasowań była sytuacja u nas, w Olkuszu. Mimo że nie jestem sympatykiem SLD, muszę stwierdzić, że przegrał na tym nasz region. Zatargi wewnątrz SLD odebrały głosy olkuszanie. Więc posła nie mamy. Na tych rozłamach skorzysta zapewne UP, która jawi się nam jako socjaldemokracja europejska, której szeregi zasilają ludzie z SLD. A w podsumowaniu: zaśmiecone ulice, 350 mln st. zł tylko na działalność komisji wyborczych w Olkuszu, szkoły i szpitale bez środków (dzieci malujące okna w szkołach z pieniędzy zebranych przez rodziców) i 1000 domów dla powodzian (w przyszłym tysiącleciu).

Józef Siwiński

otrzymanie kiedykolwiek, jakiegokolwiek pracy w tutejszym skorum-powanym środowisku. Pozostaje mi satysfakcja z bycia sobą, życia w zgodzie z własnymi myślami, a nie według czyichś zasad. Na pewno nie można z tego wyżyć, ale można z TYM żyć. Na zakończenie chciałabym przytoczyć fragment kolejnego mojego wiersza:

*ogłosiłam przetarg ludzkich uczuć
jego przedmiotem były
miłość, zawiść, szacunek, fałsz,
przyjaźń, obłuda, zaufanie
stawiałam na miłość, przyjaźń,
szacunek i zaufanie.....
nikt nie podwoił stawki.....*

/imię i nazwisko - do wiadomości redakcji/

Rynek nie na „łapucapu”

Jak wygląda olkuski rynek, każdy widzi. Kamienice powoli odzyskują dawny blask, czego niestety nie można powiedzieć o całości. Płyty położone w początku lat 70. na rynku są bowiem popękane, chodniki wokół przypominają pagórkowaty krajobraz jurajski i tylko stylizowane lampy nadają całości nieco cywilizowany wygląd. Przewidziany na przyszły rok remont został jednak odwołany. I... dobrze! Drogi Czytelniku, to paradoksalne stwierdzenie ma sens! Remont miał być bowiem powierzchowny, bez sięgania do kryjącej się pod płytą rynku infrastruktury. A przecież prócz wszelakich rur kanalizacyjnych (często nieszczelnych, bo starych) czy kabli są tam jeszcze zabytkowe piwnice. Wiele z nich jest dostępnych, ale część jest nawet nie zbadana, wiemy o nich, bo zapadają się nad nimi chodniki. Bez opracowania tego wszystkiego, sporządzenia szczegółowych planów, remont byłby tymczasowy, szybko też mogłoby się okazać, że duże pieniądze wyrzucono w błoto. Na XXXIX sesji Rady Miasta burmistrz Jan Orkisz stwierdził zresztą, że na taki remont, jaki planowano dotychczas, nie wyrażał zgody ani miejski, ani tym bardziej wojewódzki konserwator zabytków. Nie ma jednak tego dobrego, co by na złe nie wyszło - opracowanie nowych planów modernizacji rynku przesunie jego remont o kilka lat i będzie sporo kosztować.



ciele władz miasta, wielu instytucji i firm prywatnych. Pierwszy do nowego samochodu „przymierzył” się A. Ryszka, a potem już prawie każdy z gości usiadł za kierownicą ciemnozielonego samochodu.

Jak powiedział nam szef Janmaru, J. Tobiński, fabryka do końca 1997 roku wyprodukuje jeszcze 1600 egzemplarzy samochodu. Jest on produkowany w dwóch wersjach silnikowych - o pojemności 1,4 i 1,6 l. W dniu premiery firma miała już dwa zamówienia na ten model fiata. Na samochód, od chwili złożenia zamówienia trzeba oczekiwać co najmniej dwa tygodnie.

Na koniec najważniejsza informacja - cena: wynosi ona /w wersji 1,4/ 33.700 złotych. Samochód będzie także dostępny w sprzedaży ratualnej.

/km/

Hobby - gołębie WOLBROM

Na terenie Wolbromia od dawna rozkwita zamiłowanie do gołębi. Z tej pasji w 1949 roku zrodził się pomysł, aby Wolbrom dołączył do Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych. Inicjatorem owego planu był wieloletni miłośnik tych ptaków, Wacław Florek, obecnie honorowy członek PZHGP w Wolbromiu.

Na początku swojej działalności wolbromscy hodowcy należeli do okręgu krakowskiego. Jednakże po reformie administracyjnej w 1975 roku, kiedy Wolbrom znalazł się w granicach województwa katowickiego, zwierzchnictwo nad oddziałem spoczęło w nowych rękach. Wolbromscy hodowcy zasilili szeregi największego, bo liczącego ponad 10 tysięcy członków, okręgu w Polsce. W tym czasie Wolbrom aż dwukrotnie zdobył mistrzostwo okręgu.

Nie mając jednak stałego miejsca spotkań, tułając się po świetlicach i różnych wynajętych pomieszczeniach, ilość hodowców zaczęła maleć. Niejaką pociechą był samochód do przewożenia gołębi, który „gołębiarze” otrzymali od ówczesnego „Stomilu”.

Przeżywając wzloty i upadki, biorąc udział we wszystkich mistrzostwach, wysyłając latające drużyny do Holandii, Niemiec, Belgii, Francji, oddział wolbromski przeszedł kilka większych zmian. W 1995 roku powrócił pod organizacyjne „skrzydła” okręgu krakowskiego. Obecnie tworzy go pięć miejscowości: Miechów, Charsznica, Żarnowiec, Wierbka i Wolbrom. Wolbromskie gołębie biorą udział w licznych wystawach, z których często „przywożą” laury. Obecnie związek przeżywa na terenie Wolbromia renesans. Ciągłe zwiększa się liczba pasjonatów hodowli gołębi.

Za dwa lata wolbromski oddział obchodzić będzie swoje 50-lecie istnienia, a ukoronowaniem tego bogatego w osiągnięcia okresu stanie się wydanie jubileuszowej kroniki.

Życzymy więc wytrwania w dobrej kondycji do pięćdziesiątki i dalszych dalekich i wysokich lotów. Ciekawe, czy najbardziej zainteresowani, czyli gołębie, wolą należeć do okręgu krakowskiego czy katowickiego.

Europejski sukces IV LO

26 września w Brukseli, w Parlamencie Europejskim odbył się finał konkursu ekologicznego pod patronatem ESCHA (Rady Europejskiego Stowarzyszenia Dyrektorów), AMOCO i PHARE.

Był to konkurs, do którego przystąpić mogła każda szkoła średnia z Europy, pod warunkiem, że znalazła sobie dwóch partnerów z innych krajów europejskich. Drugim warunkiem uczestnictwa w nim było prowadzenie naukowej pracy badawczej z zakresu ekologii. IV LO im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Olkuszu zaangażowane w działalność proekologiczną podjęło temat „Biologiczne i chemiczne zanieczyszczenie wód powierzchniowych”. Realizacja projektu wiązała się z pracą w terenie (punkty pomiarowe na Białej

Przemszy i rzece Białej). Jednym z warunków była także współpraca z ośrodkami badawczymi. Przeprowadzone prace należało udokumentować i zarejestrować na kasecie video. Podobny zakres czynności miały do wykonania szkoły partnerskie: St. Louis High School Dublin z Irlandii i Sint-Dimpnalyceum Geel z Belgii. Ocenie międzynarodowego jury podlegała wspólna praca powstała z materiałów opracowanych przez prace z 29 krajów, w tym 4 z Polski.

Na zaproszenie organizatorów konkursu i szkoły partnerskiej

^{L. B./} nasi przedstawiciele: Anna Januszek - uczennica kl. 3d, Mateusz Wysocki - uczeń klasy 3b i mgr Iwona Starzycka - nauczyciel j. angielskiego, przebywali w dniach 20-27 września w Brukseli i Geel (Belgia). Ogłoszenie wyników konkursu poprzedzone było debatą na temat realizowanych programów i miało miejsce w parlamencie Europejskim w Brukseli. IV LO im K.K. Baczyńskiego zajęło w konkursie wysokie, 3. miejsce (jako jedyna szkoła z Polski). W uzasadnieniu werdyktu podkreślono wysoki poziom merytoryczny i językowy naszej parcy. W nagrodę szkoła otrzymała dyplom - certyfikat, pamiątkowy medal, czek na 500 dolarów oraz drobne upominki. W czasie spotkania finałowego udało się nam nawiązać wiele ciekawych kontaktów ze szkołami z kilku krajów europejskich.

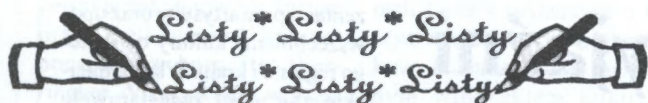
Mateusz Wysocki

Premiera Palio

Za oknami leje deszcz, w salonie błyskają światła, słysząc kosmiczną muzykę Jarra, biała tkanina okrywająca samochód powoli opada na podłogę... Palio w całej okazałości.

Drugiego października Fiat Auto Poland zaprezentował w Polsce swój nowy model o nazwie Palio Weekend. Pokaz tego samochodu odbył się także w Olkuszu, w siedzibie firmy Janmar.

Na premierowym pokazie samochodu zjawili się przedstawici-



Przedstawiamy Państwu list, który otrzymaliśmy od człowieka zupełnie nie związanego z Olkuszem i nie znającego miasta wcześniej. Autor listu, w związku ze swoją pracą zawodową przez kilka tygodni mieszkał w Olkuszu. A co zobaczył...

W Olkuszu jest coś mroklowego i tajemniczego. Zdaje się, że duchy historycznych władców dalej żyją w tutejszych zabytkach. Jak chyba w żadnym innym mieście, można przyjść wieczorem do rynku i przy nastrojowych światłach, ze swoją lubą napić się kawy lub piwa. Ma Olkusz swój charakter i nie zmniejszyły go wielkie blokowiska, jakie powstały na jego obrzeżach.

Spacerując ulicami tego miasta na skraju Małopolski, zauważyłem wiele historycznych pamiątek, miejsc pamięci po bohaterach tej ziemi. Co jednak najważniejsze, spotkałem wielu ludzi zakochanych w tym mieście, pieczołowicie zbierających pamiątki minionych czasów. Poznałem p. Stefana Ząbczyńskiego, który opowiedział mi o swojej pasji oraz jego przyjaciół, zarówno strażaków jak i kombatanów.

Zbiory Muzeum Pożarnictwa zaimponowały mi i szkoda tylko, że nie wszystkie mogą mieć odpowiednią ekspozycję. Z miłym przyjęciem i ciekawym wykładem spotkałem się w Muzeum Afrykanistycznym. Miałem również okazję odwiedzić Agencję Artystyczną w Klubie Jazzowo - Folkowym „Baszta”, gdzie młody człowiek stara się robić kulturę przez duże „K”.

Choć nie korzystałem w czasie swego pobytu ze zbyt wielkiej oferty kulturalnej, to przyznać muszę, że żyją tu kulturalni ludzie.

Wędrując ulicami miasta, zauważyłem również trochę inny Olkusz. W pamięci pozostaną mi nierówne chodniki, szczególnie na ulicy Króla Kazimierza Wielkiego, zatłoczone kratki ściekowe, przez co trudno jest przejść przez ulicę suchą stopą w czasie deszczu.

W pamięci zostanie mi zniszczona i odrapana kamienica PTTK. Zapamiętam zamknięty kościół, a modlenie się w przedśionku ma dla wielu ludzi zupełnie inny wymiar, niż w środku świątyni. Olkusz jawi mi się będzie obskurnymi garażami ustawionymi bez żadnego planu.

Nie byłbym sobą, gdybym nie napisał paru słów o Hotelu Olkusz, w którym miałem okazję zamieszkiwać (zgodnie z decyzją mojej firmy). Nie dość, że pokoje są obskurne, to jeszcze obsługa jakby nie z tej epoki. Prośba o mydło, ręcznik, miskę, czy nie daj Boże, żelazko wprawia panie z recepcji w zakłopotanie, jakbym prosił o usługę erotyczną.

Olkusz ma dwa oblicza, jak dwie strony medalu. Jaki wizerunek pozostanie mi na zawsze w pamięci? Nie wiem. Mam na to jeszcze parę dni i wolałbym, by został ten pierwszy, lepszy. I ze szczerego serca mieszkańca małego miasteczka na Opolszczyźnie - Korfantowa, życzę olkuszanom, by wszyscy przyjeżdżający tu ludzie widzieli ten lepszy obraz Waszego miasta.

Ryszard Henryk Nowak

ZEDERMAN

Plon niesiemy, plon...

Wiedziałam, że najsilniejsze chłopcy są w Braciejówce - skomentowała pewna starsza pani wynik tegorocznego Turnieju Wsi rozgrywanego w ostatnią niedzielę września w Zedermanie. Braciejówka zajęła pierwsze miejsce i zdobyła Puchar Burmistrza Olkusza. Jedną z konkurencji „siłowych” było przeciąganie liny.

W tym roku Zederman był gospodarzem Turnieju Wsi połączonego z dożynkami. Po południu barwny korowód dożynkowy wyruszył spod budynku szkoły podstawowej do kościoła, gdzie odbyło się uroczyste nabo-



żeństwo dożynkowe. Ksiądz Władysław Jaśkiewicz pobłogosławił chleb i wieńce dożynkowe przyniesione przez wiernych. Po mszy, Józef Roś, członek Rady Sołeckiej i działacz Ochotniczej Straży Pożarnej powitał przybyłych gości i wręczył burmistrzowi Andrzejowi Ryszcze bochenek chleba. Po części oficjalnej rozpoczęły się występy artystyczne i zmagania turniejowe. Pierwszy zaprezentował się miejscowy zespół folklorystyczny „Małe Zedermianki”, którego występ bardzo podobał się zgromadzonej publiczności. Później przedstawiciele okolicznych sołectw, a więc Żurady, Niesułowice, Zawady, Bogucina Małego, Troksa, Braciejówki, Gorenica i Zimnodółu przystąpili do kolejnych konkurencji turniejowych. Trzeba było się wykazać krzepą podczas zawodów w przeciąganiu liny czy siłowaniu na ręce. Rzucano piłkami do kosza, dzieci jadły bez pomagania sobie rękami jabłka zawieszane na sznurku. Sporo emocji wzbudziła konkurencja folklorystyczna, czyli wyrabianie masła tradycyjnym sposobem w drewnianej maselnicy. Konkursowi towarzyszyły występy zespołów folklorystycznych reprezentujących świetlice wiejskie. Późnym południem do Zedermana przyjechała delegacja z duńskiego miasta Bjerringbro, z którym Olkusz zawarł dzień wcześniej umowę o partnerstwie. Burmistrz Bjerringbro, Viggo Raaby otrzymał od zespołów folklorystycznych wieńce dożynkowe uplecione według tradycji z ostatnich kłosów zbóż ściętych podczas żniw. Dawny zwyczaj nakazywał, aby ziarno z wieńca dożynkowego przechować i zasiać go jesienią. Warto wspomnieć, że w tym roku mija dokładnie 70 lat od chwili, gdy latem 1927 roku po raz pierwszy zorganizowano dożynki jako ogólnopolskie święto plonów wsi polskiej. Uroczystości w Zedermanie zakończył występ znanego góralskiego zespołu Trebunie Tutki, który poprzez współpracę z jamajskimi muzykami reage przyczynił się do popularyzacji muzyki ludowej ze skalnego Podhala.

Po koncercie rozpoczęła się wiejska zabawa. Tegoroczne dożynki i Turniej Wsi zorganizowali sołtys i Rada Sołecka Zedermana, Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich oraz Miejski Ośrodek Kultury w Olkuszu.

Jacek Sypień, Magdalena Stach

Partnerstwo dla przyjaźni

Dwa drzewka przyjaźni zasadzone w niedzielny poranek przed budynkiem Urzędu Miasta przypieczętowały zawartą dzień wcześniej umowę miast partnerskich pomiędzy Olkuszem i Bjerringbro.



Odślonienie tablicy przed budynkiem UMiG

W sobotnie popołudnie w hali sportowej odbyło się uroczyste podpisanie umowy. Spotkanie rozpoczęło odegranie hymnów państwowych Polski i Danii. Mazurka Dąbrowskiego wykonała orkiestra dęta Emalii, a hymn duński kwintet złożony z duńskich skautów z organizacji FDF. Po krótkich przemówieniach obu burmistrzów przyszedł czas na najważniejsze. Obaj podpisali dwa ozdobnie

wykonane egzemplarze umowy, jeden w języku polskim, drugi duńskim. Następnie wymienili się prezentami. Do Danii pojedzie wykonana z brązu rzeźba przedstawiająca olkuski kościół pw. św. Andrzeja. Po części oficjalnej rozpoczął się występ zespołu Śląsk. Barwne stroje ludowe i pełne temperamentu polskie tańce bardzo podobały się duńskim gościom.

Co podpisali burmistrzowie?

Treść umowy zawartej pomiędzy naszymi miastami zapowiada bardzo wiele. Oba miasta będą rozwijały współpracę w trzech dziedzinach: oświaty, gospodarki i kultury. Rola władz miejskich ma polegać głównie na wspieraniu pojawiających się inicjatyw, które przyczynią się do lepszego poznania i zrozumienia oraz rozwoju gospodarczego. Szczególną wagę przykłada się do rozwijania istniejących już stosunków w dziedzinie oświaty.

W umowie zapowiada się, iż władze będą promowały i wspierały współpracę pomiędzy szkołami obu gmin. Planowana jest wymiana młodzieży oraz wymiana nauczycieli w celu przekazania doświadczeń w dziedzinie pedagogiki oraz zarządzania szkołą. W umowie zapowiada się także wspieranie wzajemnych wizyt zespołów muzycznych i tanecznych, pre-

zentacji prac artystów oraz upowszechniania kultury ojczystego regionu i kraju. Władze miejskie obu miast zadeklarowały pomoc finansową i organizacyjną dla realizacji tych inicjatyw. Powstał nawet specjalny fundusz założony przez władze Bjerringbro, który ma służyć finansowaniu współpracy.

Program pękał w szwach

Wizyta duńskich gości obfitowała w imprezy. W sobotę rano wspólnie z przedstawicielami władz miejskich Olkusza odwiedzili Szkołę Podstawową nr 10 w Olkuszu. Kontakty tej placówki oświatowej z Bjerringbro trwają nieprzerwanie od prawie pięciu lat. To właśnie w „dziesiątce” mieszkali tego lata duńscy skauci z FDF. Także młodzież z tej szkoły odwiedziła przed paroma laty Bjerringbro. Latem przyszłego roku planowana jest kolejna wizyta. Duńscy goście, wśród których było kilku nauczycieli z Nordre Skole, z którą SP 10 nawiązała kontakty, z ciekawością zwiedzili szkołę oprowadzani przez dyrektora Barbarę Muchę. Interesowało ich wyposażenie pra-

BJERRINGBRO

Miasto Bjerringbro leży na Półwyspie Jutlandzkim, w jego środkowo - wschodniej części, pomiędzy większymi ośrodkami takimi jak Aarhus i Randers. W całej gminie mieszka niewiele ponad 14 tysięcy mieszkańców. Ma ona charakter rolniczo - przemysłowy. Największym zakładem w mieście jest znana na całym świecie fabryka pomp Grundfos zatrudniająca ponad 4000 osób, co dodatnio wpływa na zmniejszenie się wskaźników bezrobocia. W gminie znajduje się osiem szkół podstawowych i dziesięć przedszkoli utrzymywanych z miejskiego budżetu. W Bjerringbro są także szkoły średnie i zawodowe.



Viggo Rabby - w hali sportowej

cowni przedmiotowych, system organizacji zerówki. Podczas poczęstunku burmistrz Bjerringbro, Viggo Raaby wręczył przywieziony z Danii komputer wraz z modemem. Ma on umożliwić kontakty obu szkół dzięki sieci Internet. Po kawie swój program artystyczny zaprezen-

mali foldery reklamowe o naszym mieście, koszulki i pamiątkowy kubek z ręcznie malowanym widoczką Olkusza. Później Duńczycy zwiedzili budynek Urzędu. Najbardziej podobały się niedawno oddane do użytku wnętrza Urzędu Stanu Cywilnego. Podczas krótkie-

watnym kontaktom i znajomościom. Teraz związek naszych miast przybrał charakter formalny. Zobaczymy, czy życzliwa protekcja władz obu miast pomoże w rozwijaniu współpracy.

Jak to się zaczęło?

Skąd wzięły się kontakty Olkusza i Bjerringbro? Wszystko zaczęło się od pewnej Dunki imieniem Andrea. Na początku lat osiemdziesiątych, kiedy w Polsce był stan wojenny, organizowała ona pomoc dla naszego kraju, a także przyjmowała do pracy na swojej farmie Polaków, którzy znaleźli się wtedy w Danii. Jednym z nich był olkuszaniek z pochodzenia, Kazimierz Twardowski. Potem do Danii trafiła jego siostra Maryla Twardowska - Spangshus, która zamieszkała w Holstebro. To ona pomogła skontaktować się przedstawicielom organizacji charytatywnej Y's Men Club z kilkoma olkuszaniek, którym przewodziła jej siostra Anna Nowakowska. Rok po roku kontakty coraz to bardziej się zacieśniały.

Przed sześcioma laty kilkunastoosobowa grupa olkuszaniek pojechała do Danii. Tam zetknęli się z ideą Y's Men Klubów. Nawiązano pierwsze kontakty. Do Olkusza kilka razy przyjeżdżały dary zbierane przez Duńczyków. Trafiły do najbardziej potrzebujących, do szpitala, Domu Opieki Społecznej, szkół. Podczas jednej z wizyt padł pomysł, aby zorganizować wymianę młodzieży. Latem 1993 roku na zaproszenie Y's Men Klubu wyjechała do Bjerringbro kilkudziesięcioosobowa grupa dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Olkuszu. Wraz z grupą młodzieży do Bjerringbro pojechała delegacja władz miasta z burmistrzem Andrzejem Ryszką i przewodniczącym Rady Miejskiej dr. Mateuszem Nowakiem. Po powrocie animatorzy współpracy pomiędzy Olkuszem i Bjerringbro postanowili założyć w naszym mieście klub Y's Men. W tym czasie był to jeden z pierwszych klubów w Polsce. Oficjalne zaprzysiężenie olkuskiego klubu nastąpiło w maju

1995 roku. Na uroczystość przyjechali duńscy Y's men, dzięki którym to wszystko się zaczęło. Olkuski klub zrzesza kilkanaście osób różnych zawodów. Stara się pomagać potrzebującym. Od lat przekazywane są dary dla szpitala, odbywają się spotkania z dziećmi ze Świetlicy Opiekuńczo-Wychowawczej, prowadzona jest wymiana młodzieży. Dzięki współpracy klubów młodzieży Duńczycy już kilkakrotnie odwiedzili Olkusz. W lipcu tego roku w naszym mieście przebywała kilkudziesięcioosobowa grupa duńskich skautów z organizacji FDF prowadzona przez Carstena Mortense-na, instruktora skautowego i jednocześnie członka Y's Men Klubu w Bjerringbro. Młodzieży Duńczycy zwiedzali Jurę, byli w Ogrodzieńcu, spali w klasztorze w Pilicy, odwiedzili kopalnię soli w Wieliczce. Miesiąc później do Bjerringbro wyjechała grupa olkuskich Y's menów z rodzinami. Wizyta była związana z obchodami 30-lecia tamtejszego klubu.

Co będzie dalej?

Pierwsze kroki zostały zrobione, nawiązały się znajomości i przyjaźnie. Okazało się, że prywatne kontakty można z powodzeniem wykorzystać dla dobra miasta i jego mieszkańców. Jak dalej rozwinięć się współpraca Olkusza i Bjerringbro? Co zrobić, aby nie pozostała tylko martwymi literami podpisanej umowy? To zależy od nas samych. Nie wiem, kiedy Polska „wejdzie do Europy”. Jestem jednak pewien, że to, co zostało zapoczątkowane w naszym mieście, jest drobnym krokiem we właściwą stronę.

Jacek Sypień

W dodatku "Prosto z Ratusza" przedstawiamy Państwu wywiad z burmistrzem Bjerringbro, p. Viggo Rabby.



Burmistrzowie zasadzili drzewka przyjaźni

towali uczniowie szkoły. Duńczykom najbardziej podobał się fragment teatru „Kot w butach” oraz krakowiak wykonany przez dzieci w strojach ludowych. Dzieci dostały flagi duńskie oraz zabawki. Finałem uroczystości było zasadzenie pod szkołą dwóch drzewek przyjaźni, które przyjechały aż z Danii. W niedzielne przedpołudnie, dokładnie o godzinie 11 obaj burmistrzowie odsłoniли tablicę stojącą przed wejściem do Urzędu Miejskiego w Olkuszu. Na planszy wielkości trzech metrów zostały umieszczone dwie białe tablice z herbami i nazwami miast, z którymi Olkusz zawarł umowy o partnerstwie. Są nimi niemieckie Schwalbach i właśnie Bjerringbro. Obaj burmistrzowie zasadzili przed wejściem do budynku dwa drzewka przyjaźni. Następnie burmistrz oraz członkowie zarządu zaprosili duńskich gości do wewnątrz, gdzie w sali narad UM wzniesiono toast lampką szampana za pomyślność zawartej umowy. Burmistrz Ryszka przedstawił skład i kompetencje Zarządu Miasta, podobnej prezentacji dokonał burmistrz Bjerringbro. Obie delegacje wymieniły prezenty. Duńczycy otrzy-

go spaceru po olkuskiej starówce duńscy goście odwiedzili kościół pw. św. Andrzeja. Po wnętrzu tej zabytkowej świątyni oprowadzał ich sam ksiądz dziekan Stefan Rogula. Po krótkiej wizycie w Dworcu Machnickich, gdzie zobaczyli kolekcję dzieł z wikliny autorstwa prof. Wołkowskiego, pojechali do Zedermana. Tego dnia były dożynki i Turniej Wsi. Duńczykom bardzo podobały się zmagania konkursowe, na przykład zawody w robieniu masła tradycyjnym sposobem w drewnianej maselnicy czy występy zespołów folklorystycznych. Poczęstowani polskimi trunkami narodowymi przez gościnnych ochotniczych strażaków, gospodarzy imprezy, obdarowani wieńcem dożynkowym przekazanym przez zespoły z świetlic wiejskich powrócili wieczorem do Olkusza. W ten sposób zakończyła się trzydniowa wizyta w naszym mieście. Podpisanie umowy było zamknięciem pewnego etapu współpracy Olkusza i Bjerringbro. Przez kilka ostatnich lat rozwijały się przyjaźnie i znajomości, podejmowane wspólne działania, dzięki którym dużo zyskaliśmy. Wszystko to odbywało się dzięki przy-

Wyborcze podsumowanie

Niestety, przez bałagan panujący w Warszawie, który skończył się odwołaniem tamtejszego komisarza Państwowej Komisji Wyborczej, końcowe wyniki wyborów Anno Domini 1997 opóźniły się, z tego powodu nie mogliśmy opublikować ich w ostatnim numerze P.O. Nasze wyliczenia z poprzedniego numeru dotyczyły tylko samego Olkusza.

Tegoroczne wybory zakończyły się pechowo dla olkuskich kandydatów. Nikt z pretendentów reprezentujących zwycięskie ugrupowania nie zdołał zdobyć tyle głosów, by zasiąść w Parlamencie. A szczególnie, czyli Wiejska było blisko. Nawet wysokie miejsca na listach wyborczych naszego okręgu (drugie Adama Giery na liście AWS i trzecie Andrzeja Feliksika na liście ROP) nie pomogły. Nawet „etatowy” parlamentarzysta Jacek Soska z PSL, który w ławach poselskich spędził już trzy kadencje, nie zdobył mandatu (w naszym województwie nikomu z PSL się to nie udało). W ogólnym mniemaniu olkuszanie kandydatów z naszego miasta było zbyt wielu. Gdyby kandydowało ich dwóch, trzech, a nie dwudziestu, co najmniej dwa mandaty (po jednym dla prawicy i lewicy) byłyby pewne jak w banku. Ostatecz-

nie jedynym przedstawicielem ziemi olkuskiej został reprezentujący AWS Marek Kolasiński, biznesmen z Żarnowca, którego firma ma oddziały w wielu zagłębiowskich miastach. Jak się dowiedzieliśmy, Marek Kolasiński był 1 października w Olkuszu. W trakcie rozmowy z burmistrzem Andrzejem Ryszką wyznał, że pragnie otworzyć w naszym mieście biuro poselskie. A propos burmistrza Ryszki, jak się okazuje, wiele osób było przekonanych, że on też kandyduje w wyborach i poparło widniejącego na liście AWS... Ryszarda Ryszkę, na co dzień dziennikarza związanego z Radiem Maryja. A oto końcowe wyniki kandydatów z ziemi olkuskiej (zdobyte głosy w całym okręgu Sosnowiec):

1. Marek Kolasiński, lat 44, przedsiębiorca, kandydat AWS (miejsce zamieszkania Żarno-

wiec) - 8363 głosy (wszedł do Sejmu)

2. Jacek Soska, l. 43, inż. zootechnik, PSL (Jezówka - gm. Wolbrom) - 6128

3. Marek Antoni Dąbek, l. 42, etatowy członek zarządu miasta Olkusza, SLD (Olkusz) - 6052

4. Jacek Kocjan, l. 42, menedżer, poseł 3. kadencji, SLD (Ogrodzieniec) - 5969

5. Adam Giera, l. 46, kierowca mechanik, przew. kom. zakład. NSZZ „Solidarność” w ZGH „Bolesław”, AWS (Olkusz) - 5941

6. Mateusz Stanisław Nowak, l. 58, dr nauk medycznych z olkuskiego ZOZ-u, UW (Olkusz) - 2026

7. Stanisław Gardela, l. 65, prawnik, UP (Lgota Wolbromska - gm. Wolbrom) - 1912

8. Andrzej Feliksik, l. 38, nauczyciel, kierownik oddziału delegatury Wojewódzkiego Kuratorium Oświaty w Olkuszu, ROP (Olkusz) - 1708

9. Stanisław Gil, l. 48, kupiec, obecny olkuski radny, AWS (Olkusz) - 1620

10. Grażyna Anna Janik, l. 42, inż. geolog, UW (Sławków) - 1497

11. Marek Lasota, l. 37, nauczyciel, poseł 1. kadencji, AWS (Olkusz) - 1221

12. Kazimierz Potępa, l. 65, inż. rolnik - emeryt, KPEiR (Sławków) - 1020

13. Halina Elżbieta Wróblewska, l. 61, ekonomista, ROP (Bukowno) - 968

14. Jerzy Bugaj, l. 45, inż. rolnik, PSL (Olkusz) - 904

15. Wojciech Marian Urban, l. 60, inż. górnik, b. dyrektor ZGH „Bolesław”, KPEiR (Jaroszowiec - gm. Klucze) - 716

16-17. Ex aequo:

Stanisław Kubański, l. 51, nauczyciel, UW (Bukowno) - 501

Artur Półtorak, l. 33, inż. górnik, obecny olkuski radny, UPRz (Olkusz) - 501

18. Danuta Janina Lipka-Cygankiewicz, l. 57, ogrodnik, KPEiR RP (Ogrodzieniec) - 465

19. Stefan Piętka, l. 45, nauczyciel, prezes Komitetu Obrony Bukowna, KPEiR RP (Bukowno) - 422

20. Wacław Żak, l. 50, przedsiębiorca, BdP (Wolbrom) - 257

21. Bogusław Bronisław Banyś, l. 38, laborant, AWS (Olkusz) - 393

22. Mieczysław Józef Rzepka, l. 51, górnik mechanik - emeryt, BdP (Olkusz) - 135

23. Urszula Maria Rusek, l. 44, rolnik, PSL (Otoła - gm. Żarnowiec) - 126

/oprac. O/

W dniach 17 i 18 października 1997 roku odbędzie się Jubileusz 50-lecia Zespołu Szkół w Olkuszu, ul. F. Nullo 32 (dawny Zespół Szkół CRS „Samopomoc Chłopska” tzw. „Ekonomik”)

W programie uroczystości:

- Nadanie imienia Szkole,
- Przekazanie nowego sztandaru,
- Zjazd Absolwentów.

Dyrekcja Szkoły i Grono Pedagogiczne serdecznie zapraszają byłych profesorów, wszystkich absolwentów szkoły młodzieżowej i Wydziału Zaocznego, a także sympatyków Szkoły.

Prosimy o potwierdzenie uczestnictwa w uroczystości Jubileuszu.

Blizszych informacji udziela sekretariat szkoły - tel. (035) 430692.

Do mieszkańców ziemi olkuskiej

Redakcja "Przeglądu Olkuskiego" poszukuje aktywnych współpracowników posiadających ciekawe pomysły.

Pragniemy zaproponować Wam współpracę z regionalnym tygodnikiem - "Przegląd Olkuski".

Za Waszym pośrednictwem, Wasza miejscowość może znaleźć stałe miejsce na łamach gazety.

Nie stawiamy żadnych wymagań.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do redakcji.



Marek Lasota: FRUSTRACJA (pamflet)

Szczęśliwie zakończyła się kolejna w trzeciej RP kampania wyborcza. Jedni fetują zwycięstwo, inni łykają gorzki smak porażki, choć próbują przekonywać, że oni także wygrali.

Olkusz należy do nielicznych miast w Polsce, które solidarnie, bez względu na polityczną opcję pograżyło się w smutku. Zafrasowani luminarze publicznego życia w królewskim, jakby nie było, choć mocno poczerwieniałym mieście Olkuszu z troską i lękiem spoglądają w przyszłość. Powód? Nie ma posta z Olkusza! Najjaśniejsza Ziemia Olkuska wkrótce niechybnie zatrzęsie się, rozstąpi i pochłonie owoce nieustrudzonych starań i zabiegów jej ojców, którzy tyle wysiłku i z mozolem formułowanej myśli włożyli w to, by dać miastu i okolicom tego, który czynił cuda będzie - posła.

Jeden z nich - ojców - ogarniając rzecz z wysokości magistrackiego stołka, poparł swym autorytetem nawet dwóch kandydatów równocześnie, przezornie jednak obydwu z tej samej listy, by uniknąć posądzenia o polityczny oportunizm.

Drugi, nie bacząc że jest rejonowym urzędnikiem państwo-

wym, któremu wara od politycznych rozgrywek, odważnie i z determinacją rzucił na szalę historii swą niewzruszoną dotąd, bronią jak niepodległości, karierę, składając wyrazy swego poparcia pod najlepszą kandydaturą.

Głębką przenikliwością i dalekowzrocznością wykazał się dyrektor największego hutniczego zakładu ziemi olkuskiej, twierdząc że jego firmie należy się reprezentacja w Sejmie.

Słusznie, czemu nie? Koledzy dyrektorzy, kierownicy, prezesi..., uciecie się zapobiegliwości od swego mądrzejszego kolegi! Następne wybory już za cztery lata!

Kiedy niżej podpisany podczas jednego ze spotkań przedwyborczych zauważył skromnie, że według wszelkich reguł i obowiązującego w Polsce prawa, poseł jest reprezentantem całego narodu i zobowiązany jest stanowić prawo dla całego pań-

stwa i wszystkich jego obywateli, usłyszał w odpowiedzi od Pierwszego Obywatela Olkusza, że takie teorie „można między książki włożyć” a liczy się tylko pragmatyzm. Można i owszem, ale wypadłoby te książki wcześniej przeczytać, ot tak sobie choćby dla zasady i wiedzy, gdyż nie ma nic gorszego niż ignorancja i nieuctwo rządzących.

Najlepszy kandydat popierany przez olkuskie osoby i związki, pouczył mnie niegdyś, iż żeby być posłem „trza mieć jaja”. Cóż człowiek uczy się całe życie, dotąd naiwnie myślałem, że wystarczy mieć trochę rozumu. Więc mając na względzie kolejną kampanię wyborczą w Olkuszu, pragnę tą drogą powiadomić, że jestem w posiadaniu takowych, sztuk - dwa. Zaś najlepszy kandydat posłem dotąd nie został, więc sądzić należy...

Niemalże uciechy dostarczyli kolesie spod czerwonego sztandaru, ci nie zawodzą nigdy. Tu sprawa przybrała charakter konfliktu pokoleń, co zdarza się w końcu w najlepszej rodzinie, ale równocześnie pozwala mniemać, iż budząca zazdrość jedność i zwartość szeregów jest bajką. Wystarczy bowiem, że jakiś - pardon - gówniarz wykoługuje, co w końcu w polityce jest rzeczą normalną, swoich towarzyszy z nieco już upośledzonym postrzeganiem i kojarzeniem, to ci z bolszewicką pryncypialno-

ścią gotowi podpalić świat. Słusznie przecież nie można być mądrzejszym niż egzekutywa. Władza ludowa jest nieomylna i wie najlepiej, kto może być posłem.

Minioną kampanię w Olkuszu trzeba jednak uznać za wielce obiecującą. Lud tej ziemi zrodził kilkunastu chętnych do zasiadania w sejmowych fotelach albo raczej do przyjmowania sejmowych apanaży. Dumą więc napawa fakt, iż ziemia ta mimo wszechobecnego ołowiu jest płodna w umysły zdolne ogarnąć sprawy czterdziestomilionowego narodu. Każdy kandydat ma prawo kierować się przesłanką mówiącą, iż skoro wcześniej udało się to takim... jak Lasota, Robakowski, Drela, to teraz kolej na niego.

I nie ważne kto, z czym, skąd, byle był nasz, z Olkusza, bo tylko wtedy załatwi nam dobrobyt i szczęśliwość, pomoże jednych wsadzić na stołki, a innych z nich wykopać, dzięki czemu zabawa będzie trwać, jej uczestnicy tworzyć będą przekonanie o prowadzeniu niezwykle skomplikowanej gry, a naiwni i nieświadomi patrzeć w nich będą jak w święty obrazek. I o to chodzi.

Tylko zbyt pasujący do tej sytuacji wydaje się cytat ze znanej starszego pieśni: „dziś niczym, jutro wszystkim my”.

Anna Franek

Rejs w ciszy

- Trochę się boję, że nie będę umiał czegoś zrobić, wykonać jakiegoś polecenia. Uwielbiam podróżować i dlatego biorę udział w rejsie. - mówi siedemnastoletni Sławek Tomczyk, uczeń olkuskiego I LO jeden z kilku uczestników rejsu z naszego województwa, uczestnik tegorocznego „Żeglarskiego Rejsu Głuchych - Atlantyk '97”. 28 września z portu w Gdyni wypłynął jacht „Pogoria”.

Uczestnikami wyprawy są chłopcy i dziewczęta w wieku 12-21 lat. W ciągu dwóch miesięcy „Pogoria” ze swą załogą zawita do ośmiu portów w Europie i Afryce. Żeglarze zwiedzą Amsterdam, Kadyks, Teneryfę,

Ceutę i Vigo. Młodzi ludzie będą uczyć się życia na morzu, wykonując obowiązki marynarzy. Pod okiem zawodowych żeglarzy będą związać żagle i wiązać węzły. W ten sposób mają nauczyć się samodzielności. Żeglarstwo

pomaga ludziom upośledzonym słuchowo zrozumieć, że ich inwalidztwo nie musi być przeszkodą w podejmowaniu trudnych zadań w życiu. Ten niezwykle rejs jest szansą do nawiązania kontaktów z ludźmi niesłyszącymi z innych krajów Europy. Na „Pogorii” popłynie również grupa ludzi z Niemiec, Holandii i Francji. Organizatorem przedsięwzięcia jest Instytut Głuchoniemych im. J. Falkowskiego w Warszawie we współpracy ze Stowarzyszeniem Rehabilitacji przez Żeglarstwo „Navigare pro Humanum”. Każdy z kandydatów musiał przed rozpoczęciem rejsu przedstawić zaświadczenie o inwalidztwie. Po zaak-

ceptowaniu zgłoszenia należało wpłacić wpisowe w wysokości 500 zł. (osoby uczące się), 700-1000 zł. (osoby pracujące) całkowity koszt rejsu wynosi 4500 zł, ale większa część jest dofinansowana przez Instytut. Rejsy rehabilitacyjne są organizowane już od dziesięciu lat. Pierwsze rejsy odbywały się na trasach między polskimi portami. Od 1993 roku ich zasięg zaczął wykraczać poza granice kraju. „Pogoria” powinna powrócić do kraju pod koniec listopada. Pozostaje więc życzyć młodym żeglarzom dobrych wiatrów i stopy wody pod kilem.

Rozłam na lewicy?

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej, w dniu 25 września, M. Dąbek przedstawił oświadczenie, w którym stwierdził min., że dwaj radni Rady Miejskiej w Olkuszu, J. Orkisz i J. Sochacki, organizowali i prowadzili kampanię wyborczą dla p. M. Gajeckiej - Bożek z Zawiercia.

W swoim wystąpieniu M. Dąbek pytał, czy w związku ze ślubowaniem, jakie składali oni w Radzie Miejskiej w Olkuszu, są mieszkańcami ziemi olkuskiej, czy ziemi zawierciańskiej, czy są radnymi Rady Miejskiej w Olkuszu, czy Rady Miejskiej w Zawierciu, czy pieniądze w postaci pensji i diet są im wypłacane z podatków podatników olkuskich, czy podatników ziemi zawierciańskiej?

W związku z tym, publicznym wystąpieniem M. Dąbka, poprosiliśmy obu panów o skomentowanie tego oświadczenia. M. Dąbek udzielił naszej redakcji wywiadu. J. Orkisz zdecydował, że swoje zdanie przedstawi w formie własnego oświadczenia.

Przegląd Olkuski: - Po raz drugi z rzędu, Olkusz nie będzie miał swojego posła w Sejmie. Na ostatniej sesji Rady Miejskiej przedstawił Pan oświadczenie, z którego można wyczytać, że za ten stan rzeczy obwinia Pan przede wszystkim dwóch radnych.

Czy taka właśnie była intencja tego oświadczenia i czy tak to jest w istocie, że można radnych obwiniać za taki wynik wyborów?

Marek Dąbek: - Rzeczywiście, nie ma, nad czym bardzo ubolewam - sędzę, że nie tylko ja i ponad 6 tysięcy wyborców, którzy oddali na mnie głos.

Dałem temu wyraz właśnie na sesji Rady Miejskiej, gdzie stwierdziłem, że w czasie, gdy na terenie ziemi olkuskiej, ponad podziałami partyjnymi, dochodzi do podpisania wspólnego apelu wyborczego, który sygnuje kierownictwo Urzędu Rejonowego w Olkuszu, burmistrz Olkusza, przewodniczący Rady Miejskiej w Olkuszu, wójt Bolesławia, przewodniczący Rady Gminy w Bolesławiu, burmistrz Bukowno, burmistrz Sławkowa i inni, w którym autorzy piszą, że „.../realizujemy trudne zadania, często przerastające nasze lokalne możliwości, dlatego jesteśmy przekonani, że Olkusz i ziemia olkuska potrzebują posłów stąd, tylko oni mogą za-

gwarantować wsparcie i działanie na rzecz naszego regionu /.../”, wiceburmistrz J. Orkisz i radny J. Sochacki - olkuszanie - prowadzą kampanię na rzecz kandydatki z ziemi zawierciańskiej.

W tym sensie obwiniam tych Panów radnych.

Zdaje sobie oczywiście sprawę, że problem jest bardziej złożony i na głębszą analizę przyjdzie wkrótce czas.

P.O.: - Czyli to, że Pan na szczelbu olkuskim zdobył Pan 11 głosów, a drugi z kandydatów ponad 30, nie przesądzało o tym kto zostanie kandydatem SLD?

M.D.: - Oczywiście, że nie. Pańskie pytanie jest właśnie przykładem nieznajomości procedury wyłaniania kandydatów w strukturach SdRP. Pan może o tym nie wiedzieć, ale wielu członków SdRP wiedząc, jakby o tym zapomniało.

Proces wyłaniania kandydatów rozpoczął się równolegle we wszystkich sześciu gminnych organizacjach wchodzących w skład Rady Rejonowej SdRP w Olkuszu. Z możliwości wysunięcia kandydatów skorzystały tylko cztery organizacje; Olkusz zgłosił J. Orkisz, Bukowno mnie i J. Kocjana, Wolbrom również mnie oraz Klucze - J. Kocjana. Podczas posiedzenia Rady Rejonowej SdRP, w głosowaniu zdecydo-

wano, że kandydatami na kandydatów na posłów z ziemi olkuskiej zostali trzej, wyżej wymienieni. W wyniku weryfikacji na wyższych szczeblach (okręgowym i wojewódzkim) kandydatami na posłów zostali wybrani: Jacek Kocjan oraz ja. Na taką decyzję nikt z nas nie miał już wpływu

P.O.: - Czy w takim razie nie wzięły górę jakieś osobiste niechęci, albo walka o ławę poselską lub poselskie apanaże?

M.D.: - Być może, ale nie chciałbym się wypowiadać, czy działania pana Orkisz są wyrazem osobistej niechęci, choć intencje nie do końca są dla mnie zrozumiałe. Tym bardziej, że w sprawę zostały zaangażowane znane osoby, np. pan poseł Szarawarski, któremu przypisywano słowa, których nie wypowiadał, pan wicewojewoda Machnik...

Szansa na zdobycie mandatu przez SLD była duża. W porównaniu z wyborami z 1993 roku na SLD w Olkuszu głosowało obecnie około 2000 osób więcej. Różne działania, spotkania, oświadczenia, artykuły prasowe zrobiły wiele zamieszania.

P.O.: - Obserwując życie i działania SLD na samych wyżynach można zaobserwować tendencję „prania brudów we własnym gronie”. Co więc spo-

wodowało, że tu, na samym dole prowadzona jest otwarta wojna w gronie SLD?

M.D.: - To prawda, że u nas jest to jakoś inaczej. Ale pytanie powinno być skierowane do innych osób, choćby tych dwóch panów radnych.

P.O.: - Czy mieliśmy szansę, by nasze miasto i region miały dwóch posłów?

M.D.: - Oczywiście, że tak. Po wynikach poprzednich wyborów parlamentarnych, prezydenckich, czy wynikach referendum konstytucyjnego, uważam, że mieliśmy szansę na dwóch posłów.

W Olkuszu wykrystalizowały się dwa główne nurty: lewicowy i prawicowy. Szansę na posła z lewicy już omówiłem. Nie chciałbym oceniać prawej strony sceny politycznej, ale już na wstępie, wystawiając czterech kandydatów (z AWS) jej szansę na zdobycie mandatu zmalała. Pojawienie się wielu, moim zdaniem, zbyt wielu kandydatów na posłów z naszego regionu, świadczy chyba o tym, że nfe potrafimy zadbać o interes lokalny i nie najlepiej świadczy o lokalnych elitach politycznych. Przecież w tym Sejmie będzie się dziać bardzo dużo, bo z pierwszych sygnałów wynika, że na przykład sprawa powiatów jest już przesądzona. I kto tych interesów naszego regionu tam, w Warszawie dopilnuje?!

P.O.: - Posłami, którzy zostali wybrani najbliższymi naszym regionu są M. Gajecka - Bożek - M. Kolasiński, czy będą oni chcieli reprezentować interesy Olkusza?

M.D.: - W dniu wczorajszym (1 października - przyp. red.) przyjechał do Olkusza poseł Kolasiński, który po rozmowach, jakie przeprowadził w gminie, jest zainteresowany tym, aby stać się rzecznikiem Olkusza i ziemi olkuskiej w Sejmie. Ma on także zamiar otwarcia w naszym mieście biura poselskiego. Również poseł A. Szarawarski zobowiązał się do reprezentowania interesów ziemi olkuskiej w Sejmie.

/kml/



Oświadczenie

J. Orkisz

Ja uważam, że na sesjach Rady Miejskiej radni, a tym bardziej członkowie zarządu, winni dyskutować na tematy merytoryczne, objęte porządkiem obrad.

Ta sesja, po upływie trzech miesięcy od poprzedniej, była bardzo „obszerna” i można było zabierać głos kilkanaście razy w sprawach merytorycznych, ale w jej porządku obrad nie było punktu pod tytułem „Ocena kampanii wyborczej do Sejmu RP w 1997 roku na terenie ziemi olkuskiej”, bo to nie leży w kompetencji rady.

Za prowadzenie sesji zgodnie z ustalonym porządkiem obrad, jest odpowiedzialny Przewodniczący Rady. Według mnie nie wolno radnemu, a tym bardziej Przewodniczącemu Rady doprowadzać do sytuacji, by na forum rady przenosić swoje porażki polityczne i dzielić radnych dla osobistych celów. Wyborcy obdarzyli nas zaufaniem by rozwiązywać ich problemy, a nie zaspokajać swoje ambicje.

Jeżeli chodzi o wybory parlamentarne, jestem przekonany, że winę za to, iż Olkusz nie ma lewicowego posła, będącego mieszkańcem naszej gminy, ponoszą ci koledzy, którzy nie słuchali swojego wiernego elektoratu, postępowali wbrew Jego woli oraz ci, którzy do tej pory podsycają ten konflikt.

Takie postępowanie zgubiło wielu polityków. Chcąc pełnić funkcje z wyboru, trzeba te wybory po prostu wygrać, a nie wysądzić, zaś porażkę przyjąć z godnością, a nie szukać winnych wśród kolegów, którym może dużo winno się zawdzięczać.

W kampanii wyborczej na-

leży zabiegać o każdy głos, tak jak to czynili inni kandydaci; między innymi p. A. Szarawarski z Katowic, który zdobył w Olkuszu około 700 głosów, M. Gajecka - Bożek z Zawiercia - około 500 głosów, J. Smalcerz z Dąbrowy Górniczej - około 130 głosów, T. Chowaniak z Jaworzna, itp., a nie obrażać się na tych wyborców, którzy mieli odrębne zdanie w sprawie listy SLD.

Osobiście ubolewam nad tym bardzo, że Olkusz znowu nie ma Posła.

Kolejna szansa w tych wyborach została zaprzepaszczona.

Około 19 tysięcy mieszkańców Olkusza wzięło udział w wyborach i nie mamy swojego przedstawiciela w parlamencie, a wystarczyło zdobyć około 8 tysięcy głosów, by zasiąść na Wiejskiej.

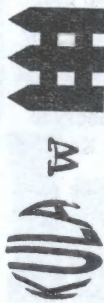
Na SLD w Olkuszu oddało głos około 6 tysięcy osób, ale ponad 3 tysiące mieszkańców tego miasta i gminy głosowało na kandydatów nie z Olkusza.

Ta ilość wyborców potwierdza moją tezę, że w wyborach najważniejszym jest wyborca, gdyż ON dysponuje swoim głosem i odda go na tego człowieka, którego obdarzył zaufaniem, a nie na tego, który z różnych względów znalazł się na liście wyborczej.

Wierzę, że o tej prawdzie będą pamiętali wszyscy następni kandydaci do pełnienia funkcji z wyboru.

Kończąc swoje oświadczenie, pragnę osobiście podziękować wszystkim mieszkańcom, którzy oddali swój głos na naszą listę, tj. listę Sojuszu Lewicy Demokratycznej w okręgu nr 15 w Sosnowcu.

Sukces kością w gardle



Temat jaki chcę dziś poruszyć jest poważny - zawiść. Trzeba mi więc wystrzelić z grubej rury: „Sukces jest jak pierdnięcie, tylko własne ładnie pachnie” - napisał kiedyś pewien popularny pisarz SF. Ta ciut niesmaczna myśl wydawała mi się zawsze przesadzoną, taką pod publiczność. I choć lubię przesadzać (byłem kiedyś ogrodnikiem), raczej jej nie cytowałem. Teraz muszę, bo okazuje się że trafia ona w samo sedno tego co obecnie dzieje się w Olkuszu. Chodzi o casus Maćka i Kuby Mołędów.

Jak już chyba wszystkim wiadomo Maciek Mołęda jest utalentowanym vocalistą, który śpiewa na ostatniej płycie (już złotej!) gwiazdy polskiej muzyki pop Roberta Chojnackiego, zaś jego młodszy brat Kuba robi karierę z zespołem L.O. 27 (ich teledysk pokazał nawet Teleexpress). I cóż się dzieje? Otóż to, że zamiast cieszyć się, że nasi krajanie robią karierę, kao tylko może ten po gombrowiczowsku chce ich „upupić”. Starsi i młodzi mieszkańcy grodu nad Babą plotą więc brednie o braku talentu, głosu itd. Szkoda słów by wymieniać te pozbawione podstaw oskarżenia. Nawet szkolni koledzy Maćka chlubią się teraz tym, że mogą go poobgadywać, bo znają jakieś smaczki z czasów ich i jego wspólnej edukacji. Powiem szczerze robi mi się niedobrze. Mieszkając przez długie lata w tej samej klatce bloku co Mołędowie, dzięki wibracjom przenoszonym przez instalację centralnego ogrzewania miałem możliwość na bieżąco śledzić muzyczne poczynania obu braci. Mogę więc zaświadczyć, że u obu wrodzony talent poparty jest wyteżoną pracą. Warto też zwrócić uwagę na olbrzymi wkład w ten sukces ich rodziców, zwłaszcza mamy. Jeśli się komuś wydaje, że z sukcesem jest jak z godziną i „po 12 jest zawsze 12.01”, ten powinien szybko wynieść się z krainy ułudy. Sukces to szczypta talentu, a poza tym ciężka charuwa. Do tego trzeba mieć jeszcze nerwy jak postronki, by odpierać głupie zarzuty, zawistne uwagi, przykrości małych ludzi, którym - jak to mówią: „żał d... ściska”, bo sami nie mają talentu, a jeśli nawet go mają, to brak im wytrwałości. Przyznam, że ja sam nie jestem gorącym miłośnikiem zwłaszcza Roberta Chojnackiego (preferuję ostrzejsze granie z bardziej rozwiniętą linią melodyczną), ale potrafię docenić czyjś profesjonalizm. Gospodarka wolnorynkowa nie znosi partactwa. Jeśli ktoś robi coś niefachowo, źle, to sukcesu nie osiągnie. Ta zasada sprawdza się nie tylko w przemyśle ciężkim czy lekkim, ale także w przemyśle muzycznym. Bez dwóch zdań - zawiść to jedna z naszych najgorszych wad narodowych. Ktoś sobie pobił dom, od razu słyszy się, że to dzięki temu iż nakradł (zraz też znajdzie się ktoś, kto powybijają w nim okna). Ktoś sobie kupił nowy samochód, wiadomo kombinuje na lewo itd. itp. Z kolei nic nas tak nie cieszy jak cudze nieszczęście. Komuś się powinie noga, wiadomo kara Boża (ponoć powódź nawiedziła Dolny Śląsk, bo ludzie głosowali na lewicę, nic ich to jednak nie nauczyło, bo w ostatnich wyborach znowu wygrała tam SLD). Sądze, że mentalność mamy wciąż socjalistyczną, PRL żyje w nas i karmi się cudzymi sukcesami. By doprowadzić do jego atrofii musimy się wyżyć resentymentów do czasów tow. Szmaciaka, gdy wszystkim (prócz pieścuchów tamtego systemu) było źle. Jeśli już mamy mieć kompleks niech to będzie kompleks wyższości Rockefellera, a nie równości Homo Sovieticus.

/Olgerd/

Lekkoatletyka

Sosnowiec. W jesiennej rundzie Ligi Juniorów wystartowały 3 sekcje lekkiej atletyki z Olkusza. Indywidualnie zwycięstwo odnieśli: Artur Kaczmarczyk - pchnięcie kulą - 8,02 m - KS „Olkusz”, Łukasz Mentlewicz - 400 metrów - 52,41 sek. - LKS „Kłos”, Agnieszka Fulbiszewska - 200 metrów - 2:22,25 sek. - „Hilcus”. Inne, ciekawsze wyniki, jakie uzyskali zawodnicy olkuskich klubów: Marcin Bujas - 400 metrów - 53,64 sek., Grzegorz Starosta - 100 metrów - 12,04 sek., Magdalena Gondek - pchnięcie kulą - 7,82 m, Jakub Bałazy - pchnięcie kulą (6,25 kg) - 9,21 m wszyscy LKS „Kłos”; Janusz Gomółka - 100 m - 12,44 sek., Marcin Kowalski - 100 m - 12,93 sek., Anna Korczyk - 1500 m - 5:23,22 sek., Grzegorz Skóra - 3000 m - 9:29,22 sek. - wszyscy KS „Olkusz”; Krzysztof Piwowarczy - 100 m - 11,85 sek., Leszek Mierziak - pchnięcie kulą - 9,83 m, Marta Krzywda - pchnięcie kulą - 7,01 m - wszyscy „Hilcus”.

W punktacji zespołowej:

1. miejsce - AKS „Chorzów” - 4869
2. - AZS-AWF Katowice - 4593
3. - MKS-MOS Sosnowiec - 4580
4. - „Ekonomik” Nysa - 4566
5. - LKS „Orzeł” Namysłów - 4563
6. - MKS-MOS Bytom - 4316
7. - „Pogoń” Ruda Śląska - 4082
8. - LKS „Kłos” Olkusz 3628
9. - MKS-MOS Będzin - 3593
10. - „Sprint” Bielsko - Biała - 3348
11. - „Hilcus” Olkusz - 2651
12. KS „Olkusz” - 2498.

Bielsko - Biała. W Otwartych Mistrzostwach Okręgu Bielskiego w Lekkiej Atletyce startowali zawodnicy LKS „Kłos”. Oto wyniki: Ł. Mentlewicz - 400 m - 52,45 sek., M. Bujas - 400 m - 52,88 sek., M. Trzcionkowska - 100 m - 13,95 sek.

Szachy

Bukowno. W hotelu „Tramp” odbył się mecz szachowy o „Super Puchar” Okręgowego Związku Szachowego w Katowicach. Zmierzyły się zespoły „Rymer” Niedobczyce i gospodarze - „Czarny Koń”.

Za sporą niespodziankę należy uznać zwycięstwo gospodarzy w stosunku 6:4.

Punkty dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Paweł Blehm - 1, Tomasz Krajewski - 1, Paweł Czarnota - 1, Dorota Czarnota - 1, Waldemar Czarnota - 0,5, Czesława Pilarska - 0,5, Jarosław Pałka - 0,5, Artur Goj - 0,5.

Sport szkolny

Olkusz. Na obiekcie sportowym „Czarna Góra” zostały rozegrane biegi sztafetowe szkół średnich na szczelbu rejonu. Chłopcy biegali 6x1500m, a dziewczęta - 6x800m.

Chłopcy:

1. miejsce - Zespół Szkół
2. - Zespół Szkół Mechanicznych - Elektrycznych
3. - Zespół Szkół Budowlanych
4. - I Liceum Ogólnokształcące Olkusz
5. - Zespół Szkół Mechanicznych - Samochodowych
6. - Liceum Ogólnokształcące Sławków
7. - II Liceum Ogólnokształcące Olkusz
8. - Zespół Szkół (drugi zespół)
9. - IV Liceum Ogólnokształcące Olkusz.

Dziewczęta:

1. miejsce - II Liceum Ogólnokształcące
2. - Zespół Szkół
3. - Liceum Ogólnokształcące Sławków
4. - Zespół Szkół Budowlanych
5. - IV Liceum Ogólnokształcące
6. - I Liceum Ogólnokształcące
7. - Zespół Szkół Mechanicznych - Samochodowych.

Piłka nożna

V liga

VIII kolejka

KS Sarmacja Będzin - KS Olkusz 0:1

KS Warta Zawiercie - GHKS Bolesław 1:0

AKS Mikołów - MKS Sławków 1:1

IX kolejka

GHKS Bolesław - AKS Mikołów 1:1

KS Olkusz - CKS Czeladź II 0:1

MKS Sławków - Zagłębiak Dąbrowa Górnicza 1:1

X kolejka

KS Budowlani Ogrodzieniec - MKS Sławków 0:3

KS Andaluja Piekary Śląskie - Pilica Wierbka 5:0

KS Warta Zawiercie - KS Olkusz 6:1

XI kolejka

KS Olkusz - GHKS Bolesław 1:2

Pilica Wierbka - Hutnik Trzebinia 1:2

MKS Sławków - Andaluja Brzozowice 1:0

Zagłębiak Dąbrowa Górnicza - Budowlani Ogrodzieniec 8:0

A Klasa

IX kolejka

LZS Orzeł Olkusz - LZS Jerzmanowice 3:1

LZS Piliczanka - LZS Osiek 1:1

KS Przebój Wolbrom - KS Unia Jarosław 2:4

KS Fablok II Chrzanów - OLKS Pomorzanin 5:0

X kolejka

OLKS Pomorzanin LZS Lgota 2:3

KS Unia Jarosław - LZS Piąza 0:2

LZS Osiek - KS Przebój 5:2

GLKS Przemsza Klucze - LZS Orzeł 8:3

XI kolejka

LZS Piliczanka - GLKS Przemsza 1:3

KS Przebój Wolbrom - LZS Jerzmanowice 1:0

LZS Piąza - LZS Osiek 3:1

KS Fablok II Chrzanów - KS Unia 3:0

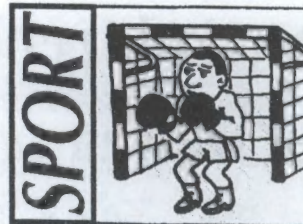


Tabela klasy „A”

1. KS Wolbrom	11	21	28-17
2. LZS Osiek	10	19	25-11
3. KS Szczakowianka lb	10	18	25-17
4. LZS Lgota	10	18	23-17
5. KS Jarosław	10	17	23-17
6. KS Klucze	10	16	31-28
7. KS Fablok lb	10	15	22-18
8. LZS Piąza	10	15	22-18
9. LZS Piliczanka	11	14	18-20
10. LZS Cieszkowianka	10	12	17-19
11. LZS Orzeł Olkusz	10	12	17-21
12. LZS Gromiec	11	12	12-22
13. LZS Żarki	10	10	19-34
14. LZS Pomorzanin	11	7	16-34
15. LZS Jerzmanowice	10	6	14-18

KS Szczakowianka II OLKS Pomorzanin 4:1

Puchar Polski

Olkusz. Na szczelbu podokręgu doszło do sporej niespodzianki.

LZS Orzeł - GKS Górnik Jarosław 5:3

Bramki strzelili: Ciula - 3, Mańko - 1, Czarnota - 1.

Tenis stołowy

11 października w Szkole Podstawowej nr 10, o godzinie 9.30, zostanie rozegrany „V Diecezjalny Turniej Tenisa Stołowego Służby Liturgicznej o Puchar Biskupa Sosnowieckiego”. W finale tym zagrają zwycięzcy eliminacji parafialnych i dekanalnych.

Akrobatyka sportowa

Na odbywających się dwa tygodnie temu Mistrzostwach Świata w akrobatyce sportowej, które rozegrano w Anglii, trójka z Olkusza, trenowana przez p. Gregorską zdobyła brązowy medal.

Joanna Gamrot, Marta Adamiecka i Edyta Kalinowska były chwalone za bardzo wysoki poziom swego występu.

—Dziewczęta uległy jedynie trójkom z Rosji i Ukrainy



PROSTO Z RATUSZA

Biuletyn informacyjny Urzędu Miasta i Gminy Olkusz 9 październik 1997r.

Mało inwestycji

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej, 25 września Zarząd Miasta przedstawił sprawozdanie z wykonania budżetu gminy za pierwsze półrocze 1997 roku. Radni krytykowali zbyt małe zaangażowanie miasta w prace inwestycyjne.

Po półrocznej działalności zarząd zobowiązany jest do przedstawienia struktury dochodów i wydatków miejskiej kasy. W imieniu zarządu, sprawozdanie przedstawił burmistrz A. Ryszka. Pierwsze półrocze pracy po stronie dochodów zamknęło się kwotą 18.628.417 złotych, co stanowi 47,8% zaplanowanej kwoty. Po ośmiu miesiącach kwota ta zwiększyła się do 24.085.831 złotych /61,8%.

Na „dochody” kasy miejskiej składają się pieniądze ze sprzedaży mienia komunalnego, wpływy z podatku od nieruchomości i podatku dochodowego od osób fizycznych, opłaty skarbowe, subwencje, np. oświatowa, dotacje na zadania zlecone i własne.

Wydatki kasy miejskiej wyniosły w pierwszym półroczu 16.938.996 złotych, czyli 41,6 % zaplanowanej kwoty, a po ośmiu miesiącach 22.274808 złotych /54,8%.

Największą część w wydatkach stanowią kwoty przeznaczone na inwestycje i remonty. W trakcie sesji radni krytykowali zarząd za zbyt niskie dochody oraz za niemożność pozyskania przez władze miasta pieniędzy pochodzących z zewnątrz. Radni mówili także o zbyt małych kwotach przeznaczanych na inwestycje i remonty.

Stanowiska zarządu bronił J. Orkisz, odpowiedzialny w zarządzie za tę właśnie działalność. Stwierdził on, że w pierwszym półroczu 1995r. wydatki na inwestycje zrealizowano w 9%, w roku 1996 na inwestycje i remonty przeznaczono w takim samym okresie odpowiednio 14% i 7,5%. W ciągu sześciu miesięcy 1997 roku na inwestycje przeznaczono 13% zaplanowanej kwoty. Mówił także, że sprawozdanie zawiera jedynie te prace, za które władze miasta już zapłaciły, a przecież wiele prac jest już rozpoczętych, prace trwają, a żadne rachunki nie zostały jeszcze zapłacone.

Za najpoważniejszy problem, bardzo utrudniający rozpoczęcie jakichkolwiek poważnych inwestycji, J. Orkisz uznał obowiązującą ustawę o zamówieniach publicznych, której procedury w poważnym stopniu spowalniają rozpoczęcie inwestycji.

Nowi radni

Jednym z punktów obrad Rady Miejskiej w dniu 25 września było odwołanie i powołanie radnych wchodzących w skład Rady Miejskiej w Olkuszu.



Uchwała Nr 861/97

Zarządu Miast i Gminy w Olkuszu

z dnia 02.10.1997 roku

w sprawie: zmiany stawek za pobór wody z wodociągów grupowych n terenie Gminy Olkusz i wprowadzanie ścieków.

Zarząd Miasta i Gminy uchwala:

1. Na terenie Gminy Olkusz przyjmuje się jednolitą stawkę za pobór wody z wodociągów obsługiwanych przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, Spółka z o.o. w Olkuszu w wysokości 1,90 zł za 1m³ wody oraz opłatę za wprowadzenie ścieków do urządzeń kanalizacyjnych, grupowych w wysokości 1,05 zł z 1m³.
2. Wykonanie Uchwały powierza się Zarządowi Spółki PWiK, Sp. z o.o. w Olkuszu.
3. Uchwała wchodzi w życie z dniem 15 października 1997 roku i podlega ogłoszeniu n tablicach ogłoszeń.

Szanowni mieszkańcy miasta i gminy Olkusz!

Informujemy, że od 15 października 1997r. Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Olkuszu podwyższy opłaty za 1 m³ wody do 1,90 zł, a za 1 m³ odprowadzanych ścieków do 1,05 zł. Szczegółowe wyjaśnienie przedstawia obok Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

Przy wciąż znaczącej inflacji opłaty za usługi komunalne także muszą ulegać podwyższeniu, choć ta obecnie przedstawiona podwyżka przekracza istniejący poziom inflacji. Mimo tego, że podwyżka ta (przy średnim zużyciu wody na 1 osobę - 3 m³/miesiąc) obciąża budżet rodziny o 1,5 zł - to wiemy, że szczególnie dla rodzin o niskim dochodzie - będzie to istotnym obciążeniem.

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji jest przedsiębiorstwem strategicznym dla naszej wspólnoty lokalnej. Przedsiębiorstwo to musi nieprzerwanie funkcjonować zaopatrując mieszkańców w wodę. Kierując się tym wskazaniem i działając zgodnie z obowiązującymi prawem Zarząd Miasta i Gminy Olkusz podjął uchwałę akceptującą proponowane przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji podwyżki opłat za wodę i odprowadzanie ścieków.

Jednocześnie chcemy Państwa poinformować, że w tym roku Rada Miejska podjęła uchwałę o przekształceniu RPWiK w spółkę prawa handlowego. Dysponując w związku z tym sprawniejszym organem nadzoru, zobowiązaliśmy przedstawicieli Gminy Olkusz w Radzie Nadzorczej do systematycznej kontroli działalności spółki - sprawdzania zasadności ponoszonych kosztów i szukanie źródeł oszczędności.

Zobowiązemy Zarząd Spółki do przygotowania długofalowego programu optymalizacji gospodarki wodno - ściekowej, które miałyby doprowadzić do zmniejszania dynamiki wzrostu opłat za wodę i polepszania jej jakości. Zaproponujemy Radzie Miejskiej przeznaczenie środków w budżecie gminy na pomoc przy opracowywaniu takiego długofalowego programu ze strony uznanych ekspertów i firm doradczych.

O podjętych dalszych działaniach i ich efektach będziemy Państwa informować.

Zarząd Miasta i Gminy Olkusz

Nowi radni

Na ostatnim posiedzeniu radni musieli odwołać ze swego składu trzech radnych, a zaraz potem powołać trzech nowych.

Zbigniew Drela wyjechał na stałe z Olkusza. Stałe zameldowanie w innym mieście nie pozwala na pełnienie obowiązków radnego w Olkuszu. Panowie, Zdzisław Kaczmarczyk i Stanisław Barczyk nie mogli pełnić obowiązków radnych, ponieważ zostali pracownikami spółek z udziałem gminy.

Na ich miejsca powołano kandydatów z tych samych list, którzy w ostatnich wyborach samorządowych zdobyli następną w kolejności liczbę głosów.

I tak, nowymi radnymi zostali: Jadwiga Kallista, Małgorzata Kundera-Leśniak i Stanisław Gil. Jadwiga Kallista nie była obecna na tym posiedzeniu rady, więc złożyła ślubowanie na kolejnej sesji. Rada przyjęła ślubowanie od pozostałych nowych radnych. Stanisław Gil powiedział, że przede wszystkim będzie reprezentował swoich wyborców, a Małgorzata Kundera-Leśniak obiecała pracować.

Lipa pomnikiem

Na ostatniej XXXIX sesji Rady Miejskiej w Olkuszu, która odbyła się 25 września, przyjęto uchwałę, która na pewno ucieszy wszystkich miłośników przyrody.

Otóż olkuszcy radni jednogłośnie opowiedzieli się za uznaniem lipy drobnolistnej rosnącej na Starym Cmentarzu przy ul. Króla Kazimierza Wielkiego za pomnik przyrody. To mające około 4 metry średnicy drzewo dawno powinno zyskać ten status. Miejmy nadzieję, że podobnego doczekają inne stare olkuskie drzewa (m.in. modrzew stojący przy Emalii S.A, pamiętający czasy świetności nieistniejącego dworku Mroczkowskich, pomnikowa brzoza na Mazańcu, inne wspaniałe drzewa na Starym Cmentarzu). Przypomnijmy, że dotychczas miał Olkusz tylko dwa pomniki przyrody, również lipy, tyle że rosnące w Żuradzie.

10/

Zarząd Miasta i Gminy Olkusz

ogłasza drugi przetarg nieograniczony na wykonanie oświetlenia ulicznego przy ul. Nullo 3-5 w Olkuszu.

1. Zamawiający: Gmina Olkusz, ul. Rynek 1, 32-300 Olkusz, tel. 035/430742.
2. Przedmiotem zamówienia jest wykonanie nowego oświetlenia ulicznego w następującym zakresie:
 - ułożenie kabla oświetleniowego YAKY4x35mm², dł. 298m
 - montaż słupów parkowych z oprawami OCP-125, kpl. 7
 - montaż szafy oświetl. SO-100 w rozdzielni szt. 1.
3. Szegółowy zakres robót określony jest w projekcie technicznym i kosztorysie ślepych.
4. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w Wydziale Inżynierii i Gosp. Kom. UMiG Olkusz, pok. 308, po wpłaceniu w kasie Urzędu kwoty 5 zł.
5. Do kontaktu z oferentami upoważniony jest inż. E. Ziółkowski, UMiG Olkusz, pok. 308, tel. 035 430742.
6. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem: „przetarg na oświetlenie ul. Nullo 3-5” należy składać w sekretariacie UMiG Olkusz, pok. 103, w terminie do dnia 21.10.1997 r. do godz. 14⁰⁰.
7. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.10.1997 r. w siedzibie zamawiającego, pok. 101 o godz. 9⁰⁰.

Musimy zaczynać od korzeni

Z Viggo Raaby, burmistrzem Bjerringbro rozmawia Jacek Sypleń

J.S. Panie Burmistrzu, w tekście zawartej wczoraj umowy zapowiada się współpracę w trzech dziedzinach: gospodarczej, oświatowej i kulturalnej. Która, pana zdaniem, jest najważniejsza?

V.R. Sądzę, że najważniejsze jest rozwijanie kontaktów młodzieży, bo to oni budują demokrację. Kontakty, jakie nawiązała z naszym miastem olkuska szkoła podstawowa (SP 10 - dop. aut.), są tego najlepszym przykładem. Celem tych związków ma być również to, aby młodzi Polacy mogli komunikować się ze swoimi duńskimi kolegami po angielsku.

J.S. Jakże korzyści z zawarcia umowy odniesie Bjerringbro?

V.R. Dzięki kontaktom międzynarodowym nasze niewielkie miasto jest lepiej znane w świecie. Im więcej takich przyjaźni i kontaktów, tym większa szansa, że unikniemy w przyszłości wojen.

J.S. Czy podczas tej wizyty, podjęto już jakieś decyzje dotyczące form najbliższej współpracy?

V.R. Nie, była to wizyta o charakterze oficjalnym. Ta umowa najpierw zostanie przedstawiona radom obu gmin i po jej zatwierdzeniu stanie się dokumentem obowiązującym obie strony. Sądzę jednak, że w najbliższym czasie obie gminy wyślą listę z propozycjami konkretnych możliwości współpracy. Został już zrobiony pierwszy krok, utworzyliśmy fundusz, który ma wspierać finansowo podobne inicjatywy.

J.S. Czy władze miejskie Bjerringbro zamierzają proponować jakieś własne inicjatywy?

V.R. Współpraca między naszymi miastami powinna wyglądać jak drzewo. Pomysły i inicjatywy powinny wyjść od ludzi czy organizacji, a więc od korzeni. Jeśli będą mądre, to władze miej-

skie na pewno im pomogą. Nie możemy budować współpracy od góry, czyli od pomysłów wymyślanych za biurkiem w urzędzie, bo wtedy ludzie mogą ich nie zaakceptować.

J.S. Czy Bjerringbro zawierało wcześniej umowy z innymi miastami?

V.R. Tak z wieloma. Mamy dobrą współpracę z miastami z Norwegii, Szwecji, Finlandii, Niemiec czy Anglii. Od lat prowadzimy wymianę sportową. Gościmy orkiestry, chóry. Bardzo dobrze rozwija się współpraca pomiędzy organizacjami skautowskimi.

J.S. Co się Panu najbardziej podobało w Olkuszu?

V.R. Kiedy byłem u was po raz pierwszy, a było to trzy lata temu, pamiętam rozkopaną główną ulicę miasta (ul. Krakowską). Teraz wygląda ona bardzo ładnie i reprezentacyjnie.

J.S. Czy mógłby powiedzieć Pan naszym czytelnikom coś o sobie?

V.R. Mam 64 lata, z zawodu jestem inżynierem budowlanym. Przez długie lata pracowałem w fabryce Grundfos w dziale budowlanym. Jestem żonaty, mam dwie córki i czworo wnucząt, sami chłopcy.

J.S. Pana hobby?

V.R. Jako burmistrz nie mam zbyt wiele czasu na hobby. Interesuję się muzyką, prowadzę orkiestrę, której kilkusobowa reprezentacja jest dzisiaj w Olkuszu. Przed laty byłem jej współzałożycielem.

J.S. A na czym Pan gra?

V.R. Na trąbce.

J.S. Dziękuję za rozmowę

(Dziękuję pani Ewie Kuźniczkiej, która tłumaczyła rozmowę z burmistrzem Viggo Raaby, wywiad nie autoryzowany)

TYGODNIK ZIEMI OLKUSKIEJ

ISSN 1231-7810

Ukazuje się od 1991 roku

Przegląd Olkuski

WYDANIE
SPECJALNE
EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY

BOLESŁAW BUKOWNO JERZMANOWICE KLUCZE OLKUSZ PILICA PRZEGINIA
SKAŁA SŁAWKÓW SUŁOSZOWA TRZYCIAŻ WOLBROM ŻARNOWIEC

TO JEST PILOT



TA GAZETA TO TAKŻE PILOT

Szanowni Państwo.

Gazeta, którą w tej chwili trzymają Państwo w rękach, jest zapowiedzią ważnego w naszym regionie wydarzenia prasowego.

Bo oto, po sześciu latach działalności, wydawany przez gminę Olkusz „Przegląd Olkuski” znalazł nowego wydawcę. Od grudnia tego roku nowy „Przegląd Olkuski” nie będzie już finansowany z budżetu Miasta i Gminy Olkusz. Nowym wydawcą gazety będzie Olkuska Agencja Rozwoju S.A.

Dzięki tej zmianie możliwe będzie przekształcenie „Przeglądu Olkuskiego”, po pierwsze - w tygodnik, a po wtóre - w gazetę naprawdę lokalną, kolportowaną na terenie ziemi olkuskiej, obejmującym kilkanaście gmin.

Zamiarem naszym jest stworzenie lokalnego tygodnika o charakterze informacyjnym. Interesować nas będzie wszystko to, co dzieje się w najmniejszych nawet wioskach naszego regionu. Będziemy odwiedzać wszystkie miejscowości regionu, chcemy, by wszystkie one znalazły swoje miejsce na łamach nowego „Przeglądu Olkuskiego”.

A czym będziemy Państwa kusić?

Przede wszystkim rzetelną i szybką informacją. Z pewnością zauważyli Państwo, że „duże” gazety niezbyt chętnie piszą o wydarzeniach „działających się” w małych miejscowościach. My postaramy się lukę tę wypełnić. A informować będziemy o sprawach dobrych i złych, ważnych i kontrowersyjnych, będziemy przedstawiać ciekawych ludzi i miejsca, zaprosimy Państwa na wycieczki w przeszłość. Przedstawimy także Państwu nowości książkowe, filmowe, muzyczne, a nawet komputerowe. Współpracę z „Przeglądem Oluskim” proponować będziemy dużym i małym firmom, by zawsze wiedzieli Państwo co, gdzie i za ile można kupić lub sprzedać.

Wielu z Państwa kupuje gazety dlatego, że można w nich znaleźć atrakcyjnie wyglądający program telewizyjny. Taka wkładka, zawierająca tygodniowe programy wielu stacji telewizyjnych znajdować się będzie w nowym „Przeglądzie Oluskim”.

Bardzo prosimy o uważne przeczytanie niniejszej gazety. Numery nowego „Przeglądu Olkuskiego” ukażą się dopiero za kilka tygodni. Jest więc jeszcze trochę czasu, by zadzwonili Państwo lub napisali list pod któryś z adresów zamieszczonych w gazecie. Być może mają Państwo jakieś pomysły lub oczekiwania. Wszystkie, w miarę naszych możliwości postaramy się spełnić na łamach nowego „Przeglądu Olkuskiego”.

Krzysztof Miszczyk

Olkuska Agencja Rozwoju - Olkusz ul. Piłsudskiego 16, tel. /0-35/ 412 - 050

Przegląd Olkuski - Olkusz Rynek 1, tel. /0-35/ 430-341

A kim jest wydawca?

Olkuska Agencja Rozwoju S.A. jest spółką prawa handlowego, powstałą 1 września 1996 roku. Skupionych jest w niej dwudziestu czterech udziałowców, wśród których znajduje się sześć okolicznych gmin i tak znaczące zakłady przemysłowe naszego regionu jak: Zakłady Górniczo - Hutnicze „Bolesław”, Koksownia „Przyjaźń”, Emalia S.A. i Olkuska Fabryka Wentylatorów.

Głównymi celami, jakie postawił przed sobą zarząd spółki są: promowanie przedsiębiorczości i restrukturyzacja gospodarki. Na co dzień, agencja świadczy usługi związane z doradztwem gospodarczym (podatki, finanse, marketing, zarządzanie, itp.), opracowuje programy naprawy działalności podmiotów gospodarczych, koordynuje programy restrukturyzacyjne, prowadzi prace związane z procesami likwidacyjnymi i wiele, wiele innych.

Już niebawem Olkuska Agencja Rozwoju będzie mogła zaproponować swym klientom pełen zakres usług marketingowo - reklamowych, poważnie angażując się w działalność wydawniczą i poligraficzną. Jednym z elementów tej pracy stanie się wydawanie nowego „Przeglądu Olkuskiego”, który swym zasięgiem obejmie całą ziemię olkuską.

Ale będzie to tylko jeden z elementów przyszłej działalności. Agencja wydać będzie książki, foldery, wydawnictwa okolicznościowe i wszystko to, co klientom agencji potrzebne będzie do promowania swojej działalności.

Nowa oferta Olkuskiej Agencji Rozwoju jest bardzo bogata i zróżnicowana, wiele propozycji jest już gotowych, inne są opracowywane. Jedno jest pewne - nie ma dla nas rzeczy niemożliwych, zrealizować możemy każdy pomysł.

Józef Sarecki

Do mieszkańców Bukowna, Bolesławia, Jarszowca, Jerzmanowic, Klucz, Olkusza, Pilicy, Przegini, Skąły, Sułoszowej, Trzyciąża, Wolbromia, Żarnowca i wszystkich okolicznych miejscowości.

Redakcja „Przeglądu Olkuskiego” poszukuje aktywnych współpracowników mających ciekawe pomysły.

Pragniemy zaproponować Wam współpracę z regionalnym tygodnikiem „Przegląd Olkuski”. Za Waszym pośrednictwem - Wasza miejscowość może znaleźć stałe miejsce na łamach nowego „Przeglądu Olkuskiego”.

Nie stawiamy żadnych wymagań!

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do redakcji.

FIAT

**JANMAR
DEALER FIATA**



NA ZIMĘ W NOWYCH KAPCIACH

W październiku do każdego zakupionego modelu FIATA
dodajemy komplet opon zimowych.

Wszystkie modele FIATA do natychmiastowego odbioru.

Proponujemy korzystne upusty:

- FIAT CQ - OC Gratis
- FIAT PUNTO - do 2.500,00 PLN
- FIAT BRAVO - do 4.000,00 PLN
- FIAT MAREA - z dodatkową gwarancją TOPASSISTANCE na 3 lata

Oferta samochodów objętych promocją ograniczona!

P.P.U.H JANMAR Sp. z o.o. 32-300 Olkusz ul. Długa 1B, tel. /0-35/ 412-232, 412-248

Czynne w godzinach	SALON	SERWIS	SKLEP
Poniedziałek - Piątek	8 - 18	7 - 20	8 - 20
Sobota	8 - 14	8 - 14	8 - 14
Niedziela	10 - 14	***	***

W ZAKŁAD ŚLUSARSKI

CZESŁAW WÓJCICKI

OLKUSZ ul. F. Nullo 14

tel. /0-35/ 430-046

**WYKONUJEMY NA
ZAMÓWIENIE**

prace ślusarskie, tanie,
estetyczne, skręcane regały i
lady sklepowe do piwnic,
garaży i sklepów w dowolnych
rozmiarach i kolorach,
malowane nowoczesnymi
technikami malarskimi

**ZAKŁAD USŁUG
POLIGRAFICZNYCH
W.Dela**
32-300 Olkusz ul. K.K. Wielkiego 65
tel./fax (035) 43-01-93 NIP 637-000-11-18

A0

Upzejmie informujemy, że Zakład nasz dotychczasową
ofertę poszerzył o usługi kserograficzne w dużym formacie.
Możliwość kopiowania na papierze, kalce i folii.

Cena za A2 - 1,30 zł A1 - 2,60 zł A0 - 5,20 zł

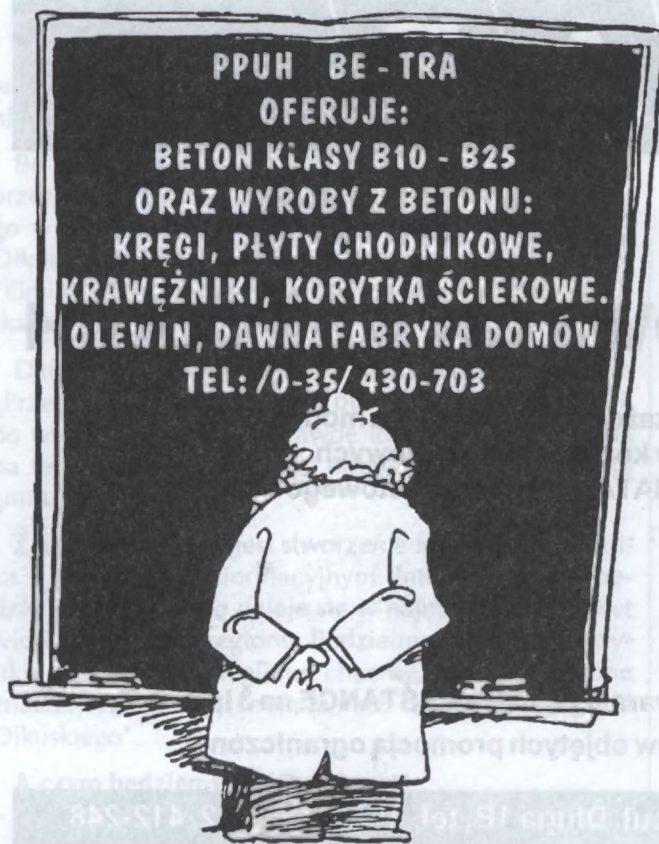
Ponadto oferujemy materiały biurowe, szkolne
i papiernicze oraz drukowanie wizytówek,
etykiet, metek, folderów, plakatów, kalendarzy
i wszelkiego rodzaju akcydensów.

ZAPYTAJ

jaki byłby koszt wykonania Twojego
zlecenia w naszej firmie

*Ten numer Przeglądu Olkuskiego
był przez nas drukowany*

**PPUH BE-TRA
OFERUJE:
BETON KLASY B10 - B25
ORAZ WYROBY Z BETONU:
KRĘGI, PŁYTY CHODNIKOWE,
KRAWĘŻNIKI, KORYTKA ŚCIEKOWE.
OLEWIN, DAWNA FABRYKA DOMÓW
TEL: /0-35/ 430-703**




OŚRODEK SZKOLENIA MOTOROWEGO "WŁODEK"

UWAGA!

Ośrodków szkolenia jest wiele. Dokonując jednak wyboru nie sugeruj się tylko ceną, lecz także jakością i sposobem szkolenia. U nas możesz zrezygnować w połowie kursu nie ponosząc żadnych kosztów.

ZAPEWNIAMY CI:

- * możliwość trenowania na placu manewrowym /bezpłatnie/
- * miłą atmosferę
- * fachową kadrę instruktorską
- * trzy place manewrowe /wierne kopie egzaminacyjne/
- * 20 jazd, 60 minutowych + wykłady
- * szkolimy na samochodach polskich i zachodnich /fiat 126p, citroen AX/

JEST FAJNIE - PRZYJDŹ, SPRAWDŹ.

Hotel OLKUSZ IVp. pok. 424, tel. /0-35/ 433-613, wewn. 334, dom. 430-133 /całą dobę/

**Biuro jest czynne codziennie, oprócz sobót i świąt od 10.00 do 16.00
Zatrudnię kierowców z samochodem.**

GABINETY LEKARSKIE MEDYK

Olkuś ul. Sławkowska 5 /dawna przychodnia dziecięca/

GABINET NEUROLOGICZNY - lek. med. Jolanta Gręda

poniedziałek, wtorek - 16.00 - 18.00

GABINET USG - lek. med. - Janusz Izdebski

wtorek, piątek - 14.00 - 16.00, środa - 15.00 - 17.00, sobota - 9.00 - 12.00

GABINET PEDIATRYCZNY - lek. med. Paweł Januszek

poniedziałek - 16.00 - 18.00, czwartek - 16.00 - 18.00, sobota - 13.00 - 15.00 USG dzieci

GABINET PEDIATRYCZNY, SPECJALISTYCZNA OPIEKA NAD

NOWORODKIEM - lek. med. Maria Ziobro-Krukowiecka

wtorek, środa, piątek - 16.00 - 18.00

GABINET OKULISTYCZNY - lek. med. Wojciech Banyś

poniedziałek, wtorek - 16.00 - 18.00, piątek - 15.00 - 17.00

GABINET LEKARSKI - BADANIA PROFILAKTYCZNE (WSTĘP-

NE, OKRESOWE, KONTROLNE) - lek. med. Agata Knapik

poniedziałek, czwartek - 16.00 - 18.00

lek. med. - Marta Kawecka

wtorek, piątek - 16.00 - 18.00

LABORATORIUM ANALITYCZNE - mgr Hanna Ryszka,

mgr Agnieszka Kowalska

codziennie - 8.00 - 11.00, 15.00 - 17.30

GABINET CHOROŚĆ PŁUC - lek. med. Zdzisława Szczygieł

poniedziałek, piątek - 16.00 - 18.00

GABINET DERMATOLOGII I KOSMETYKI LEKARSKIEJ - lek. med.

Mirosława Osuch-Pacia

wtorek, czwartek - 17.00 - 18.00, sobota - 10.00 - 12.00

GABINET LARYNGOLOGICZNY - lek. med. Małgorzata Koziół

poniedziałek, wtorek, czwartek - 16.00 - 18.00

GABINET POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY - lek. med. Dariusz

Wdowik

wtorek, czwartek - 16.00 - 18.00

- lek. med. Dorota Nowak

poniedziałek - 17.30 - 19.00, środa - 18.00 - 19.30

GABINET REUMATOLOGICZNY - lek. med. Marianna Żuchowicz

poniedziałek, środa - 16.00 - 18.00

GABINET PSYCHIATRYCZNY - lek. med. Ewa Majcherek

poniedziałek, środa - 16.00 - 18.00

- lek. med. Małgorzata Stach

wtorek, czwartek - 17.00 - 19.00

GABINET NEUROLOGII DZIECIĘCEJ - lek. med. Danuta

Szyguła-Gardeła

środa, piątek - 16.00 - 18.00

GABINET UROLOGICZNY - lek. med. Ryszard Satalecki

poniedziałek - 14.30 - 16.00, środa - 16.30 - 18.00

GABINET ORTOPEDYCZNY - Dr n. med. Roman Nowak

wtorek, środa - 16.00 - 18.00

GABINET INTERNISTYCZNY, LECZENIE CUKRZYCY I OTY-

ŁOŚCI - lek. med. Małgorzata Barczyk-Bachór

wtorek, piątek - 16.00 - 18.00



BIURO PODRÓŻY PTTK

"I L K U S"

Olkuś Rynek 20, tel/fax /0-35/ 431-585

OFERUJEMY: lato - jesień

	1 tydzień	2 tygodnie
CYPR	999zł	1099zł /samolot/
EGIPT	1299zł	1599zł /samolot/
MAJORKA	1099zł	1448zł /samolot/
TUNEZJA	1099zł	1499zł /samolot/
TENERYFA	1599zł	1999zł /samolot/

JUŻ MOŻESZ WYKUPIĆ:

SYLWESTER - w Wenecji, w Rzymie, na Polach Elizejskich, na Wyspach Kanaryjskich, w Turcji, w Tajlandii, a także w Zakopanem i Beskidach

WCZASY NARCIARSKIE - w Alpach francuskich, włoskich i austriackich

FERIE ZIMOWE - w Łukacowicach /Czechy/